

763 M

HENRYK GAERTNER

MOWA POLSKA

PODRĘCZNIK DO NAUKI O JĘZYKU
DLA III KLASY GIMNAZJALNEJ

K S I A Ț N I C A - A T L A S

HENRYK GAERTNER

MOWA POLSKA

PODRĘCZNIK DO NAUKI O JĘZYKU
DLA III KLASY GIMNAZJALNEJ

CENA WRAZ ZE ZNACZKIEM
NA TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY
PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH
WYNOSI zł. 0,70



K S I A ̑ Ź N I C A - A T L A S
S. A. ZJEDN. ZAKŁADY KARTOGRAF. I WYDAWNICZE T. N. S. W.
LWÓW-WARSZAWA
1 9 3 5



763 M

2598

Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie

K 7/65.

O głoskach.

1. Przycisk (akcent) wyrazowy.

W wyrazach o dwu lub więcej sylabach jedną z nich wypowiadamy z przyciskiem, t. j. najsilniej, np. *dom*ek, *dom*stwo, *zadom*owlony. Pewne sylaby wyrazów kilkuzgłoskowych są więc wyróżnione zapomocą przycisku, zwanego inaczej *akcentem*.

Przycisk w języku polskim znajduje się zwykle na przedostatniej sylabie wyrazu, a więc np. *praca*, *pracuj*ę, *pracuj*emy. W niektórych jednak wyrazach przycisk jest na trzeciej, a nawet na czwartej od końca wyrazu sylabie. Są to następujące grupy wyrazów:

1) Niektóre wyrazy zapożyczone, np. *Afryka*, *akus*tyka, *Ame*ryka, *arytm*etyka, *botan*ika, *fliz*yka, *gimn*astyka, *kron*ika, *matem*atyka, *poli*tyka, *gram*atyka. Wyrazy te mają przycisk na trzeciej sylabie od końca, ale tylko w mianowniku i w tych przypadkach, które są równe co do ilości sylab mianownikowi, a więc *kron*ika, *kron*iki, *kron*ice i t. d. Natomiast formy o innej ilości sylab mają przycisk na przedostatniej, a więc *gram*atyka, *gram*atyki, *gram*atyce, ale *gram*atyk, *gram*atykami.

W niektórych wyrazach (zwłaszcza zapożyczonych) miejsce przycisku się waha; mówią np. *muzy*ka i *muzy*ka, *rzeczpospol*ita i *rzeczpospol*ita, *okol*ica i *okol*ica.

2) Końcowe części wyrazów *-że*, *-to*, *-no* nie zmieniają przycisku wyrazów, z którymi się łączą, np. *wł*taj: *wł*tajże; *czemu*: *czemu*to; *przyn*ieś: *przyn*ieśno.

3) W formach czasu przeszłego 1 i 2 os. l. mn. jest przycisk na trzeciej od końca, np. *robi*liśmy, *robi*liście.

4) We wszystkich osobach l. poj. oraz w 3 os. l. mn. trybu przypuszczającego przycisk jest na trzeciej sylabie od końca wyrazu, np. *czyt*ałbym, *czyt*ałbyś, *czyt*ałby, *czyt*aliby.

W 1 i 2 os. l. mn. trybu przypuszczającego przycisk jest na czwartej od końca sylabie, np. *czyt*alibysmy, *czyt*alibyscie.

5) Częstki końcowe *-set*, *-kroć* zazwyczaj nie zmieniają miejsca przycisku liczebników, z którymi się łączą, np. *sześciu*: *sześciu-set*; *dziesięć*: *dziesięćkroć*. (Niekiedy jednak zachodzi tu wahanie; np. obok *dziesięćkroć* słyszymy też nieraz *dziesięćkroć*).

2. Enklityki i proklityki.

Wiele z pośród wyrazów jednozgłoskowych łączy się w wymowie z sąsiednimi wyrazami w ten sposób, że tworzą z nimi całości akcentowe, np. *przynieś-mi*, *na-stole*. Wyrazy jednozgłoskowe nie mające akcentu, a łączące się w całość akcentową z wyrazem poprzedzającym, nazywają się *e n k l i t y k a m i*. Należą do nich formy zaimków: *mi*, *ci*, *mię*, *się*, *cię*, *go*, *ją*, *je* i t. p., np. *spójrz-mi w oczy*, *pożyczyłem-ci książkę*, *widzę-cię*, *myję-się*. Wyrazy jednozgłoskowe nie mające akcentu, a łączące się w całość akcentową z następującymi po nich wyrazami, nazywamy *p r o k l i t y k a m i*. Należą tu przyimki oraz przeczenie *nie*, np. *na-stole*, *nad-ziemią*, *nie-pójdę*.

Jeśli całość akcentową tworzą dwa wyrazy jednozgłoskowe, wówczas przycisk spoczywa na pierwszym lub na drugim wyrazie. Jeśli przeczenie *nie* łączy się z jednozgłoskowym wyrazem, wówczas przycisk jest na przeczeniu, np. *nie-dam*, *nie-mój*. Podobnie w grupie złożonej z przyimka i zaimka przycisk jest na przyimku, np. *bez-nas*, *beze-mnie*. Gdy łączy się przyimek z jednozgłoskowym rzeczownikiem, wówczas przycisk jest albo na przyimku, np. *ze-wsi*, albo na rzeczowniku, np. *u-stóp*.

3. Przycisk (akcent) zdaniowy.

Wypowiadając zdanie, nie wszystkie wyrazy wymawiamy z tą samą siłą. Niektóre wyrazy w zdaniu wyróżniamy, wymawiając je silniej (dobitniej) od innych.

Np.:

(1) Chwila była **poranna**. Słońce jeszcze się nie **wzniosło** nad ziemię. W głębi krajobraz **ciemniał**. Dymity tam jak **kuźnia** oparzeliska i mokradła błotne.

(2) Czarny ubiór i broń u boku **dwojakie** na stanach sejmujących sprawiły wrażenie. Jedni tłumaczyli to jako znak **uszano-wania** należnego stanom, drudzy czarny kolor wzięli za **obrazę**, za potajemną niejako **groźbę**, rzuconą Rzeczypospolitej przez stan **miejski**, jeśli by jego żądaniom zadość nie **uczyniła**.

Czytając przytoczone zdania, wymawiamy wyrazy wydrukowane tłustym drukiem dobitniej od innych wyrazów. O tych wyrazach,

które wymawiamy z naciskiem, silniej od innych, mówimy, że na nich spoczywa akcent zdaniowy.

Akcent zdaniowy spoczywa najczęściej na tych wyrazach zdania, których treść chcemy szczególnie uwydatnić. Świadczy o tem porównanie np. następującego szeregu zdań:

Pytanie:

Odpowiedź:

- (1) **Kiedy** pojedziemy do miasta? — **Dziś** pojedziemy do miasta.
 (2) Czy dziś **pojedziemy** do miasta, czy **pójdziemy**? — Dziś **pojedziemy** do miasta.
 (3) Czy dziś pojedziemy do **miasta**, czy do **lasu**? — Dziś pojedziemy do **miasta**.

Gdy czytamy trzy przytoczone odpowiedzi, przekonujemy się, że składają się z tych samych wyrazów, jednak w każdej akcent zdaniowy spoczywa na innym wyrazie, zależnie od tego, co się chce w poszczególnych zdaniach uwydatnić (1. termin, 2. sposób odbycia drogi, 3. kierunek przejażdżki).

Oprócz akcentu zdaniowego rozróżniamy w zdaniach jeszcze inne zjawisko. Mianowicie część zdania może być wymawiana innym tonem niż reszta zdania (t. zn. z inną wysokością: wyżej lub niżej). Tak więc:

Zdania pytające, np. *Która jest teraz godzina?* — wygłaszamy, podwyższając ton na ich końcu.

Zdania rozkazujące, np. *Wynoś się stąd!* — wygłaszamy, czyniąc je tonem podniesionym, a obniżając ton ku końcowi zdania.

Zdania wykrzyknikowe wygłaszamy również podniesionym tonem, przyczem ton ten może być różny zależnie od wyrażanych uczuć, np. radości (*Jak tu ładnie!*), smutku (*Ach, co ja pocznę!*), rozczarowania (*A, to nie tutaj!*) i t. d.

4. Rytm.

**Piękna nasza Polska cała,
piękna, żyzna i nie mała.**

Czytając powyższy dwuwiersz, zauważamy, że sylaby akcentowane i nieakcentowane przeplatają się w ten sposób, że co druga sylaba jest akcentowana. Oznaczając sylaby akcentowane kreską pionową, a nieakcentowane kropką, otrzymamy dla tego czterowiersza następujący schemat:

| . | . | . | .
| . | . | . | .

Przeplatanie się sylab akcentowanych i nieakcentowanych może być także inne. Np.:

W żelazie chodzili od stopy do głowy,
ich konie w żelaznem okryciu
na boje ich niosły turnieje i łowy,
a strój ich był równy ich życiu.

Schemat tego czterowiersza jest taki:

```

. | . . . | . . . | . . . | .
. | . . . | . . . | .
. | . . . | . . . | . . . | .
. | . . . | . . . | .

```

W każdym z tych czterech wierszy — jak widzimy — sylaby akcentowane i nieakcentowane są rozmieszczone w ten sposób, że co trzecia sylaba jest akcentowana. Powtarzanie się sylab akcentowanych w pewnych, mniej lub więcej równomiernych odstępach (niezawsze tak regularnych, jak w powyższych przykładach) nazywa się rytmem.

Tego rodzaju rytmu nie posiada proza. Niekiedy wprowadzie mówi się też np. o „rytmie prozy“, o „rytmie mowy polskiej“ wogóle lub t. p., ale wtedy wyrazu „rytm“ nie bierze się w znaczeniu ścisłym, lecz w szerszym. Wtedy nie stwierdza się równomierności w rozmieszczeniu sylab akcentowanych, lecz mówi się ogólnie o następstwie sylab akcentowanych i nieakcentowanych.

O wyrazach.

5. Znaczenie wyrazów i ich zabarwienie uczuciowe.

Mówimy czasem o kimś, że „lezie“ lub „sterczy“, np. *Ależ ten Michał pomału lezie! Już tu powinien być dawno!* lub: *Ty tu jeszcze sterczysz? Dlaczego nie poszedłeś?*

Używając tutaj tych wyrazów, chcemy powiedzieć, że ktoś „idzie powoli, niezdarnie, nieuważnie“ lub „stoi bezmyślnie i może przytem zawadza innym“.

Wyrazy *leźć* i *sterczeć* mogą mieć dwojakie znaczenie: 1. w ła-
ś c i w e (podstawowe), gdy użyjemy pierwszego np. w odniesieniu do owadów lub robaków (np. *Gąsienica lezie*), a drugiego w odnie-
sieniu do przedmiotów martwych (np. *Gwóźdź sterczy w ścianie*);
2. p r z e n o ś n e, gdy użyjemy tych wyrazów w zastosowaniu np.

do osób. Z tem drugiem użyciem tych wyrazów wiąże się zabarwienie uczuciowe, jużto lekceważenia, jużto pogardy.

Jak z tego widać, niektóre wyrazy mają zabarwienie uczuciowe, czyli są — krótko mówiąc — wyrazami uczuciowymi, podczas gdy inne, np. *idzie, stoi*, są uczuciowo obojętne.

W wielu wyrazach oznaką tego zabarwienia uczuciowego są osobne przyrostki. Tak np. wyrazy zdrobniałe mają zwykle zabarwienie uczuciowe dodatnie, np. *kotek, wujaszek, paluszek, konik, ciotuchna, kociątko*. Wyrazy zgrubiałe natomiast zwykle mają zabarwienie uczuciowe ujemne, a przynajmniej wyrażają politowanie, np. *chłopisko*.

O znaczeniu form czasownikowych.

6. Czasowniki dokonane i niedokonane.

Rozróżniamy dwojakie czasowniki. Jedne z nich odnoszą się do czynności i stanów zakończonych, np. *przeczytać, napisać, zorać, położyć*. Są to czasowniki **d o k o n a n e**. Inne czasowniki, pokrewne tamtym, np. *czytać, pisać, orać, leżeć*, odnoszą się do czynności i stanów niezakończonych. Są to czasowniki **n i e d o k o n a n e**.

7. Formy stron.

Zapomocą rozmaitych form czasownika możemy stwierdzić, czy ktoś sam wywołał czynność lub stan, np. *myje*, czy doznaje skutków czynności, wywołanej przez kogoś innego, np. *jest myty*, czy też sam wywołuje czynność lub stan, a zarazem doznaje ich skutków, np. *myje się*, t. zn. *myje i jest przez siebie samego myty*.

Stosownie do tego rozróżniamy wśród form czasownika:

- 1) formy strony **c z y n n e j**, zapomocą których przypisujemy komuś jego własną czynność lub stan, np. *niesie, leży*;
- 2) formy strony **b i e r n e j**, zapomocą których przypisujemy komuś stan wywołany cudzą czynnością, np. *jest niesłony*;
- 3) formy strony **z w r o t n e j**, zapomocą których przypisujemy komuś czynność, której równocześnie sam podlega, np. *myje się*.

8. Formy osobowe.

Wszystkie formy czasownika dzielą się na dwie grupy:

- 1) formy osobowe;
- 2) imiesłowy i bezokoliczniki.

Wśród form osobowych rozróżniamy:

- a) formy osób;
- b) formy czasów;
- c) formy trybów.

(a) F o r m y o s ó b.

Zależnie od tego, komu przypisujemy czynność lub stan, rozróżniamy w każdej liczbie po trzy formy.

1. Formy 1 os. l. poj., np. *czytam, pisałem, używa* mówiący, przypisując czynność lub stan sobie samemu. Forma ta może łączyć się z zaimkiem *ja*.

Formy 1 os. l. mn., np. *czytamy, pisaliśmy, używa* mówiący, przypisując czynność lub stan sobie samemu i innym. Forma ta może się łączyć z zaimkiem *my*.

2. Formy 2 os. l. poj., np. *czytasz, pisałeś, używa* mówiący, przypisując czynność lub stan osobie, do której mówi. Forma ta może się łączyć z zaimkiem *ty*.

Formy 2 os. l. mn., np. *czytacie, pisaliście, używa* mówiący, przypisując czynność lub stan kilku osobom, do których się zwraca. Formy te można łączyć z zaimkiem *wy*.

3. Formy 3 os. l. poj., np. *czyta, pisał, pisała, pisało, używa* mówiący, przypisując czynność lub stan nie sobie samemu, ani też nie osobie, do której się zwraca, lecz komuś lub czemuś trzeciemu. Formę tę można łączyć z zaimkiem *on, ona, ono*.

Jeśli osób tych lub rzeczy jest więcej niż jedna, używa mówiący formy 3 os. l. mn., np. *czytają, pisali, pisały*. Formy te mogą się łączyć z zaimkiem *oni* lub *one*.

(b) F o r m y c z a s ó w.

Wśród form osobowych każdego czasownika rozróżniamy trzy grupy form, zależnie od czasu, w którym się czynność lub stan odbywa:

1. Formy czasu t e r a ż n i e j s z e g o, np. *czytam, piszesz, biega*, odnoszą się do czynności i stanów równoczesnych z chwilą, w której o nich mówimy.

Czasowniki dokonane (np. *przeczytać, napisać, zorac*) nie mają czasu teraźniejszego.

2. Formy czasu p r z e s z ł e g o, np. *czytałem, pisałeś, biegał, pobiegł*, odnoszą się do czynności i stanów poprzedzających chwilę mówienia.

3. Formy czasu przyszedłego, np. *będę czytał, będziesz pisać, pobiegnie*, odnoszą się do czynności i stanów, które mają nastąpić po chwili, w której o nich mówimy.

Obok wymienionego użycia form czasów spotykamy niekiedy także inne ich zastosowanie:

a) Form czasu teraźniejszego używa się czasem, gdy opowiadający przedstawia sobie czynności przeszłe tak żywo, jakby na nie właśnie patrzył, t. j. jakby były współczesne jego opowiadaniu, np. *Zabrał się Maciek, idzie, powtarza to, co mu jaskółeczka kazała. Nagle z pod krzaka zajaczek wypada — kic, kic — i mówi.*

Ponadto używa się form czasu teraźniejszego w odniesieniu do czynności nieokreślonych czasowo, a więc w przysłowiach (np. *Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje*), w twierdzeniach (np. *Dwa razy dwa jest cztery. — Ciało puszczzone wolno spada w kierunku pionowym*) i t. p.

Niekiedy też w mowie potocznej stosujemy formy czasu teraźniejszego do czynności przyszłych, np. *Jutro mamy wycieczkę.*

b) Form czasu przyszedłego czasowników dokonanych używa się w podobnych wypadkach, a więc w żywym opowiadaniu, chociaż czynności wymienione odbyły się naprawdę w przeszłości, np. *trzej to rycerze jadą wzdłuż parowa; zjechali, a pierwszy z rycerzy krzyknie i w trąbkę miedzianą uderzy. Uderzył potem raz, drugi i trzeci, strażnik mu z baszty rogami odpowiada; brzękły wrzeczadze, pochodnia zaśwleci i most zwodzony opada.* Jak widać z tego przykładu, wszystkie czynności są przeszłe, niektóre z nich tylko są wyrażone formami czasu przeszłego, inne zaś formami czasu teraźniejszego oraz czasu przyszłego czasowników dokonanych.

(c) Formy trybów.

Formy osobowe mogą przedstawiać czynności i stany w trojaki sposób: albo jako rzeczywiste, np. *czytam, pisałem*, albo jako przypuszczone, t. j. takie, które mogłyby się odbyć, np. *czytałbym, pisałbyś*, albo jako żądane lub nakazane, np. *czytaj, piszcie*. Te trzy sposoby przedstawiania czynności i stanów nazywają się trybami. Ze względu na tryby rozróżniamy więc wśród form osobowych czasownika po trzy grupy form:

1. Formy trybu orzekającego, np. *czyta, piszesz*, które odnoszą się do czynności i stanów rzeczywistych.

2. Formy trybu przypuszczającego, np. *czytałbym, pi-*

sałbyś, które odnoszą się do czynności lub stanów *przypuszczonych*.

Formy trybu *przypuszczającego* mogą także odnosić się do czynności nakazanej w sposób łagodny, życzący, np. *siedziałbyś cicho!*

3. Formy trybu *rozkazującego* np. *czytaj, piszcie*, które odnoszą się do czynności i stanów *żądanych* lub *nakazanych*.

9. Imiesłowy odmienne.

Rozróżniamy dwa imiesłowy odmienne:

1. Imiesłów *czynny* na *-ący*, tylko od czasowników *niedokonanych*, np. *czytający, piszący*. Zapomocą imiesłowu czynnego przypisujemy komuś lub czemuś jego własne czynności lub stany, np. *uczeń piszący*.

2. Imiesłów *bierny* na *-ny, -ony, -ty*, np. *pisany, niesiony, bity*. Zapomocą imiesłowu biernego przypisujemy komuś lub czemuś stany wywołane cudzą czynnością, np. *list pisany* lub *napisany, książka niesiona* lub *przyniesiona, pies bity* lub *obity*.

10. Imiesłowy nieodmienne.

Rozróżniamy dwa imiesłowy nieodmienne:

1. Imiesłów na *-ąc*, tylko od czasowników *niedokonanych*, np. *czytając, pisząc, niosąc, bijąc*. Imiesłów ten odnosi się do czynności lub stanu, które się odbywają *współcześnie* z drugą czynnością, wymienioną zapomocą określanego czasownika, np. *idę, niosąc książkę*. Imiesłów ten nazywa się *współczesnym*.

2. Imiesłów na *-wszy* (po spółgłoskach) lub *-wszy* (po samogłoskach) tylko od czasowników *dokonanych*, np. *usiadłszy, poznałwszy*. Imiesłów ten odnosi się do czynności, która odbyła się przed drugą czynnością, wymienioną zapomocą określanego czasownika, np. *usiadłszy, pisałem* (a więc *naprzód* *usiadłem*, *potem* *pisałem*). Imiesłów ten nazywa się *uprzednim*.

Oba te imiesłowy są *czynne*.

11. Bezokolicznik.

Ze względu na stronę rozróżniamy dwa bezokoliczniki.

1. *czynny*, np. *chwalić*, i 2) *bierny*, np. *być chwalonym*.

Bezokolicznik może się odnosić do czynności *nakazanej* w sposób ostry, np. *Siedzieć spokojnie! Nie rozmawiać!*

12. Konjugacja.

Wszystkie formy pewnego czasownika tworzą razem jego odmianę, którą nazywamy konjugacją. Tak więc konjugację czasownika *czytać* tworzą:

1) formy osobowe wszystkich czasów, trybów i stron, a więc *czytam, czytasz..., czytałem, czytałeś..., będę czytał, będziesz czytał..., czytałbym, czytałbyś..., czytałbym był, czytałbyś był..., czytają..., jest czytany.... był czytany..., będzie czytany..., byłby czytany i t. d.*;

2) imiesłowy odmienne obu stron, a więc *czytający, czytany*;

3) imiesłów nieodmienny na *-ąc* *czytając*; (czasowniki dokonane mają imiesłów nieodmienny na *-wszy* lub *-łszy* np.: *przeczytawszy, napisałwszy, poszedłszy*);

4) bezokoliczniki strony czynnej i biernej *czytać, być czytany*.

O budowie form czasowników.

13. Zestawienie form czasownika według ich tematu.

Podstawą budowy form czasownikowych są dwa tematy:

1) temat form orzekających czasu teraźniejszego, czyli krótko: **temat czasu teraźniejszego**;

2) temat form orzekających czasu przeszłego (w większości wypadków zgodny z tematem bezokolicznika), czyli krótko: **temat czasu przeszłego**.

Temat czasu teraźniejszego zawierają formy:

1) czasu teraźniejszego trybu orzekającego, np. *pisz-ę*;

2) czasu przyszłego czasowników dokonanych, np. *napisz-ę*;

3) trybu rozkazującego, np. *pisz, pisz-my*;

4) imiesłowy na *-ący, ąc*, np. *pisz-ący, pisz-ąc*;

5) imiesłów bierny na *-ęły, -ony*, np. *kopni-ęły, chwal-ony*.

Temat czasu przeszłego zawierają formy:

1) bezokolicznika, np. *pisa-ć*;

2) czasu przeszłego, np. *pisa-łem*;

3) czasu przyszłego czasowników niedokonanych, np. *będę pisa-ł, będę pisa-ć*;

4) trybu przypuszczającego czasu teraźniejszego i przeszłego, np. *pisa-ł-bym, pisa-ł-bym był*;

5) imiesłów uprzedni, np. *napisa*-wszy;

6) imiesłów bierny oraz formy strony biernej, np. *pisa*-ny, *był pisa*-ny.

14. Formy czasu teraźniejszego trybu orzekającego.

Większość czasowników w formach teraźniejszych trybu orzekającego ma taką samą odmianę, jak czasowniki *piszę*, *chwalę*, *czytam*, a więc:

Liczba pojedyncza

1. <i>pisz-ę</i>	<i>chwal-ę</i>	<i>czyta-m</i>
2. <i>pisz-esz</i>	<i>chwal-isz</i>	<i>czyta-sz</i>
3. <i>pisz-e</i>	<i>chwal-i</i>	<i>czyta</i>

Liczba mnoga

1. <i>pisz-emy</i>	<i>chwal-imy</i>	<i>czyta-my</i>
2. <i>pisz-ecie</i>	<i>chwal-icie</i>	<i>czyta-cie</i>
3. <i>pisz-ą</i>	<i>chwal-ą</i>	<i>czytaj-ą</i>

Rozróżniamy więc według końcówek trzy konjugacje czasowników:

- 1) Konjugacja na *-ę*, *-esz* (wzór *piszę*);
- 2) Konjugacja na *-ę*, *-isz* (wzór *chwalę*);
- 3) Konjugacja na *-m*, *-sz* (wzór *czytam*).

Jeśli zwrócimy uwagę na postać tematu w poszczególnych konjugacjach, stwierdzimy, że postać ta w pewnych czasownikach pozostaje niezmienna, np. *pisz-*, *chwal-* (patrz wyżej), w pewnych zaś ulega zmianie. I tak w konjugacji na *-m*, *-sz* we wszystkich czasownikach temat w formie 3 os. l. mn. jest dłuższy o *-j-*, w konjugacjach na *-ę*, *-esz* i na *-ę*, *-isz* niektóre czasowniki mają jedną postać tematu dla 1 os. l. poj. i 3 os. l. mn., np. *nios(ę)*, *nios(a)*, *prosz(ę)*, *prosz(a)*, drugą zaś dla innych osób, np. *nieś(esz)*, *nieś(e)*, *nieś(emy)*, *nieś(ecie)*, *proś(isz)*, *proś(i)*, *proś(imy)*, *proś(icie)*.

Taką samą odmianę mają formy czasu przyszłego czasowników dokonanych, np. *napiszę*, *napiszesz...*, *pochwalę*, *pochwalisz....*, *przeczytam*, *przeczytasz....* i t. d., oraz czasownika *jestem*, a więc *będę*, *będziesz* i t. d.

Osobliwości.

a) Formy czasu teraźniejszego czasowników *dam*, *jem*, *wiem*, *umiem*, *śmiem*.

Czasowniki *dam*, *jem*, *wiem*, *umiem*, *śmiem* oraz utworzone od nich zapomocą przedrostków, np. *oddam*, *najem się*, *dowiem się*, *rozumiem*

i t. p., odmieniają się według wzoru *czytam*, z odchyleniem omówionem poniżej.

Liczba pojedyncza

1. <i>umie-m</i>	<i>śmie-m</i>	<i>da-m</i>	<i>je-m</i>	<i>wie-m</i>
2. <i>umie-sz</i>	<i>śmie-sz</i>	<i>da-sz</i>	<i>je-sz</i>	<i>wie-sz</i>
3. <i>umie</i>	<i>śmie</i>	<i>da</i>	<i>je</i>	<i>wie</i>

Liczba mnoga

1. <i>umię-my</i>	<i>śmie-my</i>	<i>da-my</i>	<i>je-my</i>	<i>wie-my</i>
2. <i>umie-cie</i>	<i>śmie-cie</i>	<i>da-cie</i>	<i>je-cie</i>	<i>wie-cie</i>
3. <i>umiej-ą</i>	<i>śmiej-ą (śmi-ą)</i>	<i>dadz-ą</i>	<i>jedz-ą</i>	<i>wiedz-ą</i>

Czasowniki *umiem*, *śmie* mają temat 3 os. l. mn. dłuższy od tematu innych osób o *-j-* (podobnie jak czasownik *czytam*), przy czym czasownik *śmie* ma w 3 os. l. mn. obok tego tematu oboczny temat *śm-*.

Czasowniki *dam*, *jem*, *wiem* mają temat 3 os. l. mn. dłuższy od tematu innych osób o *-dz-*.

b) Formy teraźniejsze czasownika *jestem*.

L. poj.	L. mn.
1. <i>jest-em</i>	1. <i>jest-eśmy</i>
2. <i>jest-eś</i>	2. <i>jest-eście</i>
3. <i>jest</i>	3. <i>s-ą</i>

Czasownik ten ma odmianę nieregularną: końcówki ma różne od omówionych poprzednio, a ponadto formę 3 os. l. mn. tworzy od zupełnie innego tematu (*s-*).

15. Formy trybu rozkazującego.

Przykłady.

Liczba pojedyncza

1. —	—	—
2. <i>pisz, nieś, sięgnij</i>	<i>chwal, proś, wyjaśnij</i>	<i>czytaj</i>
3. <i>niech(aj): pisze, niesie, sięgnie</i>	<i>chwali, prosi, wyjaśni</i>	<i>czyta</i>

Liczba mnoga

1. <i>piszmy, nieśmy, sięgnijmy</i>	<i>chwalmy, prośmy, wyjaśnijmy</i>	<i>czytajmy</i>
2. <i>piszcie, nieście, sięgnijcie</i>	<i>chwalcie, proście, wyjaśnijcie</i>	<i>czytajcie</i>
3. <i>niech(aj): piszą, niosą, sięgną</i>	<i>chwalą, proszą, wyjaśniają</i>	<i>czytają</i>

Jak widać z tych przykładów, formy 3 os. l. poj. i mn. są utworzone z odpowiednich form czasu teraźniejszego w połączeniu z wyrazem *niech* lub *niechaj*. Forma 2 os. l. poj. we wszystkich czasownikach jest bez końcówki. Inne formy we wszystkich konjugacjach mają te same końcówki: *-my*, *-cie*.

Czasowniki o dwu postaciach tematu czasu teraźniejszego na -ę, -esz i -ę, -isz mają w trybie rozkazującym temat 2 os. l. poj., *nieście* por. *nieślesz*, *proś-cie* por. *prosz*. Niektóre czasowniki, których temat czasu teraźniejszego zakończony jest na grupę spółgłosek, w temacie trybu rozkazującego przybierają przyrostek -ij- lub -yj-, np. *sięgnij-*, *odejmij-*, *wejrzyj-*. Czasowniki konjugacji na -m, -sz mają temat trybu rozkazującego równy tematowi 3 os. l. mn., np. *czytaj-*, *witaj-*.

O s o b l i w o ś c i.

Czasowniki *jem*, *wiem*, *umiem* mają temat trybu rozkazującego równy tematowi 3 os. l. mn., a więc *jedz-*, *wiedz-*, *umiej-*. Czasowniki *chcę*, *śmiew* mają w temacie trybu rozkazującego przyrostek -ej-, a więc: *chciej-*, *śmiej-*.

Od czasownika *jestem* tworzy się formę trybu rozkazującego od tematu form czasu przyszłego: *bądź*, *bądźmy*, *bądźcie*.

16. Imiesłowy na -ący i na -ąc.

Zawierają one prócz przyrostków -ący, -ąc temat 3 os. l. mn. czasu teraźniejszego wszystkich trzech konjugacji, np. *piszący*, *niosący*, *ciągący*, *chwalący*, *proszący*, *czytający*, także *jedzący*, *wiedzący*.

Od czasownika *jestem* imiesłowy te zawierają temat czasu przyszłego, a więc: *będący*, *będąc*.

17. Bezokolicznik.

Przeważająca ilość czasowników kończy się w bezokoliczniku na -ć, np. *nieść*, *prosić*, *widzieć*, *czytać*. Tylko niektóre czasowniki mają w bezokoliczniku sam temat, zakończony na spółgłoskę *c*, której obocznikiem w innych formach jest *k* lub *g*, np. *piec* por. *piekę*, *strzec* por. *strzegę*.

W bardzo licznych czasownikach temat bezokolicznika ma inną postać, niż tematy form czasu teraźniejszego, np.: *kupuj(ę)* — *kupowa(ć)*, *pisz(ę)* — *pisa(ć)*, *widz(ę)* — *widzie(ć)* i t. p.

18. Formy czasu przeszłego trybu orzekającego.

Formy czasu przeszłego np. od czasownika *kupować* są następujące:

L. poj.	L. mn.
1. <i>kupowałem</i> , <i>kupowałam</i>	<i>kupowaliśmy</i> , <i>kupowałyśmy</i>
2. <i>kupowałeś</i> , <i>kupowałaś</i>	<i>kupowaliście</i> , <i>kupowałyście</i>
3. <i>kupował</i> , <i>kupowała</i> , <i>kupowało</i>	<i>kupowali</i> , <i>kupowały</i>

W formach tych występuje człon odmieniający się według rodzajów i liczb: *kupował-, kupowała-, kupowało-, kupowali-, kupowały-*. Był on niegdyś imiesłowem. Będziemy więc nazywać go dawnym imiesłowem czasu przeszłego. Składa się on z końcówek, wskazujących rodzaj i liczbę: *-, -a, -o, -i, -y*, przyrostka *ł* lub *l* oraz najczęściej z tego samego tematu, który występuje w bezokoliczniku (w pewnych czasownikach temat bezokolicznika ma inną postać głoskową, np. *dar-ł* obok *drze-ć*).

Te formy dawnego imiesłowu przeszłego, łącząc się z końcówkami osobowymi, tworzą formy czasu przeszłego. Końcówki te mogą się także łączyć z poprzedzającymi wyrazami w zdaniu. Jeśli wyraz ten kończy się na samogłoskę, wówczas końcówki 1 i 2 os. l. poj. na rodzaj męski mają postać *-m, -ś*, np. *Czyś napisał (napisała) zadanie?* Jeśli wyraz kończy się na spółgłoskę, końcówki mają postać *-em, -eś*, np. *Jużeś był?*

19. Formy czasu przyszłego.

a) Od czasowników niedokonanych.

Formy czasu przyszłego np. od czasownika *czytać* są następujące:

L. poj.	L. mn.
1. <i>będę pisał, pisała (lub pisać)</i>	<i>będziemy pisali, pisały (lub pisać)</i>
2. <i>będziesz pisał, pisała (lub pisać)</i>	<i>będziecie pisali, pisały (lub pisać)</i>
3. <i>będzie pisał, pisała (lub pisać)</i>	<i>będą pisali, pisały (lub pisać)</i>

Składają się one więc z form czasu przyszłego od *być* oraz dawnego imiesłowu przeszłego lub bezokolicznika. Formy *będę* i t. d. stawia się zawsze przed imiesłowem, natomiast mogą one stać jużto przed bezokolicznikiem, jużto po bezokoliczniku, np. *będę pisać* lub *pisać będę*.

b) Od czasowników dokonanych.

Formy czasu przyszłego czasowników dokonanych mają zupełnie taką samą budowę, jak formy czasu teraźniejszego czasowników niedokonanych, p. rozdział p. t. Budowa form czasu teraźniejszego.

20. Formy trybu przypuszczającego.

Od czasownika *czytać* formy te brzmią:

Czas teraźniejszy	Liczba pojedyncza	Czas przeszły
1. <i>czytałbym, czytałabym</i>		<i>czytałbym był, czytałabym była</i>
2. <i>czytałbyś czytałabyś</i>		<i>czytałbyś był, czytałabyś była</i>
3. <i>czytałby, czytałaby, czytałoby</i>		<i>czytałby był, czytałaby była, czytałoby było</i>

Liczba mnoga

- | | |
|--|---|
| 1. <i>czytalibyśmy, czytałybyśmy</i> | <i>czytalibyśmy byli, czytałybyśmy były</i> |
| 2. <i>czytalibyście, czytałybyście</i> | <i>czytalibyście byli, czytałybyście były</i> |
| 3. <i>czytaliby, czytałyby</i> | <i>czytaliby byli, czytałyby były</i> |

Formy czasu teraźniejszego zawierają jako temat dawny imiesłów przeszły oraz cząstki *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście, -by*. Cząstki te mogą się łączyć z poprzedzającymi wyrazami w zdaniu, np. *Chętniebym poszedł do miasta*.

Formy czasu teraźniejszego, ze względu na to, że używa ich się też w odniesieniu do przyszłości czy przeszłości, nie mają ściśle określonego charakteru czasowego.

Czas przeszły ma te same formy, co czas teraźniejszy, ale w połączeniu z dawnym imiesłowem *był, była, było, byli, były*. Z imiesłowem łączą się końcówki trybu przypuszczającego, a więc *byłbym czytał, byłbyś czytał* i t. d.

21. Imiesłów.uprzedni.

Imiesłów uprzedni zawiera temat w tej postaci, w której występuje on w formach dawnego imiesłowu przeszłego, oraz przyrostek *-wszy* lub *-wszy*. Przyrostek *-wszy* łączy się z tematami zakończonymi na spółgłoskę, np. *przyniósłwszy, podartłwszy*, natomiast przyrostek *-wszy* łączy się z tematami na samogłoskę, np. *kupiwszy, pociągnąwszy*.

22. Imiesłów bierny oraz formy w rodzaju: *niesiono*.

Zawiera on: albo temat w postaci występującej w formach dawnego imiesłowu czasu przeszłego oraz przyrostki *-ny* lub *-ty*, np. *witany, widziany, bity, rozdarty*; albo temat czasu teraźniejszego oraz przyrostki *-ony, -ęty*, np. *niesiony, chwalony, kopnięty*.

Od imiesłowu biernego zapomocą przyrostka *-o* są utworzone formy czasowników na *-no, -ono, -to* występujące w zdaniach bezpodmiotowych, np. *witano, chwalono, bito, rozdarto, kopnięto*.

23. Formy strony biernej.

a) Formy strony biernej czasowników niedokonanych składają się z form czasownika *być* oraz imiesłowu biernego, np. *jestem chwalony, byłem chwalony, będę chwalony, byłbym chwalony, bądź chwalony, będąc chwalonym, być chwalonym*.

b) Formy te od czasowników dokonanych składają się z form czasownika *zostać* lub *być* (*niech będzie pochwalony*) oraz imiesłowu

biernego, np. *zostałem pochwalony, zostanę pochwalony, zostałbym pochwalony, zostać pochwalonym*.

24. Formy strony zwrotnej.

Składają się one z form strony czynnej w połączeniu z zaimkiem *się*, np. *myję się, myłem się, będę się mył* i t. d.

Formy strony zwrotnej występują też w znaczeniu strony biernej, np. *Już się robi* (= Już jest robione).

25. Oboczności w tematach czasowników.

Oboczności te są dwojakiego rodzaju:

1) Tematy mogą się różnić przyrostkami; tak np. tematy czasu teraźniejszego form *kup-uj-ę, zwiast-uj-ę* mają przyrostek *-uj-*, natomiast w tematach bezokoliczników *kup-owa-ć, zwiast-owa-ć* jest przyrostek *-owa-*; albo tematy form *my-j-ę, blele-j-ę* zawierają przyrostek *-j-*, którego nie ma w tematach bezokoliczników *my-ć, blele-ć*.

Tematy różnych form tego samego czasownika różniące się przyrostkami nazywamy tematami obocznymi pod względem słowotwórczym.

2) Tematy mogą się także różnić postacią głoskową, podobnie jak w odmianie rzeczowników, przymiotników i t. p., np. *piek(ę) — piecz(esz)*, a więc z głoskami obocznymi *k-cz*. Takie postaci tematu nazywamy — tematami obocznymi pod względem głoskowym.

Najczęstsze różnice głoskowe między obocznymi postaciami tematów są następujące:

a) Jedna postać tematu zawiera spółgłoskę *t w a r d ą*, druga *m i ę k k ą*, np.:

głoski oboczne:

kopać — kopie
rąbać — rąbie
łamać — łamie
urwać — urwie
niosę — niesie
plotę — pleść
wiozę — wiezie
koszę — kosisz
wozę — wozisz
plotę — plecie
płacę — płacisz
widzę — widzisz

p — p̣
b — ḅ
m — ṃ
w — ẉ
s — ś
t — ś
z — ż
sz — ś
ż — ż
t — ć
c — ć
dz — dź

b) Jedna postać tematu zawiera spółgłoskę twardą, druga inną twardą, np.:

biorę — bierze
pisac — piszę

głoski oboczne:

r — rz
s — sz

c) Postaci tematu różnią się samogłoskami, np.:

niosta — nióst
niostem — nieśli
widział — widzieli
ciągnął — ciągnęli

głoski oboczne:

o — ó
o — e
a — e
ą — ę

Pewną osobliwość oboczności głoskowych stanowią formy czasu przeszłego od czasownika *idę*, np.: *szedł(em) — szł(am) — szł(i)*, a więc z głoskami obocznymi *ed-* — oraz *ł-l*.

26. Czasowniki o kilku rdzeniach.

Są czasowniki, których obecnej różnicy w postaciach tematu nie można wytłumaczyć ani obocznością słowotwórczą, ani głoskową, np. *być, jestem, są, będę; idę, szedłem*. Są to czasowniki o kilku rdzeniach.

Pewną trudność sprawia zwłaszcza odmiana czasu przeszłego od *iść*, która ze względu na oboczne tematy powinna brzmieć jak następuje:

L. poj.

L. mn.

1. *szedłem, szłam*

szliśmy, szłyśmy

2. *szedłeś, szłaś*

szliście, szłyście

3. *szedł, szła, szło*

szli, szły

A więc dłuższą postać tematu: *szed-* mają tylko formy męskie l. poj.

O zdaniu.

27. Zdania równorzędnie i nierównorzędnie złożone.

Zdania pojedyncze mogą się łączyć ze sobą w większą całość, którą nazywamy zdaniem złożonym. Jeśli zdanie takie składa się z więcej niż z dwu zdań, nazywamy je wieloczłonowym.

Zdania pojedyncze, tworzące taką całość, mogą być względem siebie:

a) r ó w n o r z ę d n e, np. *Morze było wzburzone, a statek kołysał się silnie*; oba zdania pojedyncze są tu równie ważne i dlatego takie zdania złożone nazywają się równorzędnie złożonemi;

b) n i e r ó w n o r z ę d n e, np. *Ziemia nasiąkła wilgocią, bo wczoraj padał deszcz*; zdanie: *bo wczoraj padał deszcz* nie jest równorzędne w stosunku do zdania: *Ziemia nasiąkła wilgocią*, gdyż jest od niego zależne, i dlatego takie zdanie złożone nazywamy n i e r ó w n o r z ę d n i e z ł o ż o n e m.

Zdania nierównorzędnie złożone mogą być trojakiiego rodzaju, mianowicie mogą zawierać zdania: 1) określające, 2) podmiotowe, 3) orzecznikowe.

(1) W zdaniu nierównorzędnie złożonym może jedno zdanie pojedyncze być określeniem wyrazu drugiego zdania, np. *Wyszliśmy na przechadzkę, gdy przestał padać deszcz*; zdanie: *gdy przestał padać deszcz* jest określeniem wyrazu poprzedniego zdania: *wyszliśmy* (na pytanie: kiedy?). Zdanie od *gdy* jest zatem pośrednio określeniem dla całego zdania poprzedniego i jest wobec niego nierównorzędne. Takie zdania będziemy nazywać o k r e ś l a j ą c e m i.

(2) Jest pewien typ zdań pojedynczych, których, mimo że nie są równorzędne wobec drugiego zdania, nie można uznać za określające; np. w zdaniu: *Kto poniedziałek przeproźnuje, we wtorek nie będzie miał co jeść* — pierwsze zdanie wyjaśnia nam, kto nie będzie miał co jeść, a więc zastępuje podmiot zdania drugiego; zdanie takie nazywamy p o d m i o t o w e m.

(3) Są także zdania pojedyncze nierównorzędne, które zastępują orzecznik drugiego zdania, a więc część jego orzeczenia, np. *Stefek był tym, kogo oczekiwałeś*. Zdanie *kogo oczekiwałeś* wyjaśnia, kim był Stefek. Są to zdania o r z e c z n i k o w e.

Zdania nierównorzędnie złożone bywają często wieloczłonowe i zawierają po kilka zdań pojedynczych; bardzo często zdanie określające jest zarazem samo określane przez inne zdanie pojedyncze, np. *Gdy przestał padać deszcz (I), który trwał od rana (II), wyszliśmy na przechadzkę (III)*. W zdaniu tem, złożonym z trzech członów, zdanie I jest określające dla zdania III, samo zaś jest określane przez zdanie II.

Zarówno zdania podmiotowe i orzecznikowe, jak i zdania określające, nazywamy zdaniami p o b o c z n e m i; zdania zaś, które w zdaniu nierównorzędnie złożonym są najważniejsze i nie stanowią określeń ani nie zastępują podmiotu lub orzecznika innych zdań, uważamy za zdania g ł ó w n e. A więc np. w zdaniu nierównorzędnie złożonym: *Jędrzek był to chłopak silny, który wlerzył, że*

rodzicom swoim w pracy pomaga — zdanie od *że* jest określeniem zdania od *który*, to zaś jest określeniem zdania pierwszego. Zdanie: *Jędrak był to chłopak silny* nie jest określeniem innego zdania, jest ono najważniejsze, a więc główne.

28. Sposoby łączenia zdań w zdaniu złożonym.

Najczęściej zdania pojedyncze łączą się zapomocą osobnych wyrazów. Wyrazami temi są:

1) Spójniki (połączenie spójnikowe), np. *Zerwał się silny wiatr, a konary drzew zaczęły się uginać*; — *Ziemia nasiąkła wilgocią, bo wczoraj padał deszcz*.

2) Zaimki rzeczowne, przymiotne i przysłowne, takie same jak te, zapomocą których pytamy, a więc np. *kto, co, który, jaki, gdzie, kiedy* i t. p.; zaimki te w roli wyrazów łączących zdania nazywamy *względne*mi, tak samo, jak zdania, które się od nich zaczynają (połączenie *względne*). Zaimki te mają najczęściej w drugim zdaniu odpowiedniki w zaimkach wskazujących: *ten, taki, tam, wtedy* i t. p. (i to je odróżnia od zaimków pytajnych). Np. *Kto sam kłamie, ten drugiemu nie wierzy*; — *Syn nie był już taki, jak ojciec*; — *Stefek stoi tam, gdzie był pierwaj Janek*; — *Wróciłem do domu dopiero wtedy, gdy deszcz przestał padać*. — Takie wyrazy wskazujące na poprzednie lub następne zdanie poboczne nazywamy odpowiednikami *zdań pobocznych*.

Niekiedy w połączeniach względnych brak tych odpowiedników, np.: *Ładna jest wieś, w której mieszkaliśmy na wakacjach*; — *Gdzie wczoraj jeszcze było widać pola uprawne, dziś rozlewają się tylko nurty powodzi*. W takich zdaniach możemy sobie te odpowiedniki w myśli dotworzyć, a więc: *Ładna jest (ta) wieś, w której... (Tam), gdzie wczoraj...*

Zdania pojedyncze mogą też być zestawione w zdaniach złożonych bez osobnych łączących wyrazów, np.:

a) *Chmury się rozeszły, na niebie ukazało się słońce; Chwila była poranna, słońce jeszcze się nie wzniosło nad ziemię;*

b) *Nie można było przewidzieć, kto zwycięży; Powiedz mi, co to wszystko znaczy; Chciałbym wiedzieć, skąd to masz.*

W zdaniach wymienionych pod b) występują wprawdzie zaimki: *kto, co, skąd* (i t. p.), jednak nie łączą one tu zdań, lecz wprowadzają t. zw. pytania zależne (nie mogą one mieć odpowiedników w drugim zdaniu; por. wyżej).

29. Rodzaje zdań równorzędnie złożonych.

Ze względu na stosunek między zdaniem pojedynczymi różniamy zdania złożone:

1) Ł ą c z n e, t. j. gdy stwierdzamy tylko, że dwa zdarzenia odbywają się równocześnie lub po sobie, np. *Jędrzek napisał zadanie, następnie zaczął się bawić*; — *Deszcz pada i słońce świeci* — lub gdy jedna osoba wykonuje dwie czynności czy jedną czynność w różnych czasach, np. *Bóg stworzył świat i tylko On może go unicestwić*. Zdania te są albo bezspójnikowe, albo łączą się zapomocą spójników: *i, oraz, tudzież, także, też, również, ani, czyli* i t. p.

2) R o z ł ą c z n e, t. j. gdy stwierdzamy, że mogło się odbyć jedno z wymienionych zdarzeń, np. *Włodek pisał zadanie, albo czytał książkę*. Zdania te łączą się zapomocą spójników: *albo, lub, już to — już to, bądź — bądź* i t. p.

3) W y n i k o w e, t. j. jedno zdanie odnosi się do zdarzenia, które jest wynikiem drugiego, np. *Jędrzek uczył się porządnie przez cały rok, dostał więc bardzo dobre świadectwo*. Zdania te łączą się najczęściej zapomocą spójników: *przeto, więc, zatem, tedy* i t. p., rzadziej są bezspójnikowe, np. *Wczoraj był mróz, dziś pewnie będzie ślizgawka*.

4) P r z e c i w s t a w n e, t. j. odnoszące się do zdarzeń, które sobie przeciwstawiamy, np. *Byłem u ciebie, ale nikogo nie zastałem*. Zdania te łączą się zwykle zapomocą spójników: *a, ale, lecz, zaś, raczej, wszak, jednak* i t. p., rzadziej są bezspójnikowe, np. *Wczoraj odpoczywałem, dziś będę pracował*.

30. Rodzaje zdań pobocznych.

Zdania poboczne odpowiadają na te same pytania, co części zdania pojedynczego, a mianowicie na pytania podmiotu, orzecznika, przydawki, okoliczników i dopełnień, widać więc z tego, że zdania poboczne zastępują właśnie te części drugiego zdania. Stosownie do pytań, na które te zdania odpowiadają, oraz do rodzaju części zdań, które one zastępują, rozróżniamy następujące zdania poboczne:

1) Z d a n i a p o d m i o t o w e, np. *Kto wiele mówi, mało zwykle pracuje* (na pytanie: kto mało zwykle pracuje?).

2) Z d a n i a o r z e c z n i k o w e, np. *On nie jest już taki, jaki był jego brat* (na pytanie: jaki nie jest już?).

3) Z d a n i a p r z y d a w k o w e, np. *Stefek zgubił cyrkiel, który dostał od ojca* (na pytanie: który?).

4) Zdania okolicznikowe, np. *Nareszcie dojechaliśmy tam, skąd było już widać Tatry* (na pytanie: dokąd?); — *Stefek skrzywił się, jakby mu ktoś dał napić się octu* (na pytanie: jak?); — *Ojciec posłał chłopca do sklepu, aby mu kupił zapalki* (na pytanie: poco?) i t. p.

5) Zdania dopełniające, np. *Kupiłem ci to, o coś mnie prosił* (na pytanie: co?); — *Jędrzek spodziewał się, że dostanie na gwiazdkę narty* (na pytanie: czego?).

31. Zdania podmiotowe.

Zdania podmiotowe zastępują podmiot drugiego zdania, opisuujemy więc zapomocą nich, o kim lub o czym jest mowa w drugim zdaniu. Ze względu na sposób połączenia rozróżniamy wśród nich:

a) zdania względne, np. *Kto sam kłamie, drugiemu nie wierzy*; — *Szczęśliwy jest ten, komu się w pracy wszystko wleździe*; — *Najbardziej cieszyli się ci, którzy weszli pierwszy do wagonu*; — *Doszliśmy dotąd, dokąd sięgała ścieżka*;

b) zdania spójnikowe, np. *Śniło mu się, że był lotnikiem*.

Odpowiednikami zdań podmiotowych są w drugim zdaniu zaimki *ten* lub *taki*, dla zdań spójnikowych — w formie niejakej *to*.

32. Zdania orzecznikowe.

Zdania te zastępują orzecznik drugiego zdania, a odpowiadają na pytania: *kim, czym jest? jaki jest?* Ze względu na sposób połączenia rozróżniamy wśród nich zdania:

a) względne, np. *Bądź zawsze tym, za kogo chcesz uchodzić*; — *Włodek okazał się takim, za jakiego go uważaliśmy*;

a) spójnikowe, np. *Hałas był na dworze taki, że nie można było zrozumieć słów mowcy*.

Odpowiednikami zdań orzecznikowych są zaimki *ten, taki*.

33. Zdania przydawkowe.

Zdania te są określeniami rzeczowników należących do zdań określanych i odpowiadają na pytania: *który? jaki? czyj? ilu?*, np. *wybrałem pióro, które mi najbardziej kupiec polecał*; — *Kupiłem taką piłkę, o jaką mnie prosiłeś*; — *Stefek pożyczył sobie łuku, który był własnością Jędrka*; — *Drużynowy wziął na ćwiczenie tylu skautów, ilu mogło się zmieścić w namiotach*.

Ze względu na sposób połączenia rozróżniamy wśród nich:

a) zdania względne, np. *Jędrzek siedział przy stole, na którym leżały książki*; — *Dzieci weszły do pokoju, gdzie już stała choinka*.

b) Zdania spójnikowe, np. *Jacyś Francuzi wymowni zrobili wynalazek, że ludzie są równi*; — *Dokaż tej sztuki, żeby się uczyć zaczęły nieuki*.

Odpowiednikami zdań przydawkowych bywają zaimki *ten, taki, tyłu*, stojące przy określonym rzeczowniku.

34. Zdania okolicznikowe.

(a) Zdania miejscowe.

Zdania zastępują okoliczniki miejsca, a więc wskazują miejsce jakiejś czynności lub stanu, a odpowiadają na pytania: *gdzie? skąd? dokąd?*

Pod względem sposobu połączenia są to zdania względne, np. *Stefek stoi tam, gdzie pierwaj był Bronek*; — *Jędrzek pobiegł tam (dokąd?), skąd wrócił Włodek*.

Odpowiednikami zdań miejscowych mogą być zaimki przysłówne *tu, tam, stąd, tędy, tamtędy* i t. p.

(b) Zdania czasowe.

Zdania czasowe stwierdzają czas trwania czynności lub stanu, zastępują więc okoliczniki czasu i odpowiadają na pytania: *kiedy? odkąd? dokąd? jak długo?* i t. p. Są to zdania spójnikowe, np. *Gdy narciarze przybyli do mety, rozległy się rześiste oklaski*; — *Jędrzek skończył zadanie, zanim się skończyła godzina*; — *Włodek czytał książkę, póki lampa się świeciła*. Najczęściej spotykane spójniki czasowe są: *gdy, kiedy, skoro, jak, nim, póki, ilekroć*.

Odpowiednikami zdań czasowych w zdaniach określanych bywają zaimki przysłówne: *wtedy, wówczas, póty, tak długo* i t. p.

(c) Zdania sposobowe.

Stwierdzają one, w jaki sposób odbywa się czynność lub stan. Zdania te zastępują okoliczniki sposobu, a odpowiadają na pytania: *jak? w jaki sposób? jak bardzo?*

Wskazują one na sposób trojako:

a) albo przez porównanie (zdania porównawcze), np. *Śpieszył się, jakby go kto gonił*;

b) albo przez wymienienie skutku (zdania skutkowe), np. *Uderzył się tak w czoło, że mu guz wyskoczył*;

c) albo przez wskazanie stopnia lub miary (zdania oko-

licznikowe stopnia lub miary); stwierdzają one, jakie jest natężenie czynności lub jaki jest stopień pewnej właściwości, np. *Im bardziej się ściemniało, tem większy ogarniał ich niepokój. — Byli tak zmęczeni, że nie mogli kroku dalej postąpić.*

Odpowiednikiem zdań sposobowych jest zaimek przysłowny *tak*.

(d) Zdania celowe.

Zdania te wymieniają cel pewnej czynności lub stanu, zastępują więc okoliczniki celu. Odpowiadają one na pytania: *poco? w jakim celu?* Są to zdania spójnikowe, a zaczynają się od spójników: *by, aby, żeby, iżby, ażeby*, np. *Jędrak starał się skończyć zadanie przed piątą, **by** iść na ślizgawkę.*

Orzeczenie ma w tych zdaniach dwojaką formę:

a) Jeśli podmiot zdania celowego jest inny niż zdania określającego, wówczas w zdaniu celowym cząstka *by* wraz z końcówkami osobowymi oddzielona jest od orzeczenia (w formie trybu przypuszczającego) i stanowi spójnik lub część spójnika *bym, aby, abym, żeby* i t. d., np. *Król wysłał posłów, **by (aby)** powitali gości.*

b) Jeśli podmiot zdania celowego jest ten sam, co w zdaniu określającym, wówczas w zdaniu celowym orzeczenie ma formę bezokolicznika np. *Król zeszedł z tronu, **by (aby)** powitać gości.*

Odpowiednikami zdań celowych bywają wyrażenia *poto, w tym celu*.

(e) Zdania przyczynowe.

Zdania te wymieniają przyczynę, która wywołała jakąś czynność lub stan, zastępują więc okolicznik przyczyny.

Odpowiadają one na pytania: *dlaczego? z jakiego powodu?* i t. p. Są to zdania spójnikowe, np. *Bronek spóźnił się do szkoły, **ponieważ** za długo jadł śniadanie; — Jędrak nie dobiegł do mety, **bo** skaleczył nogę; — Zaczął się niecierpliwic, **gdyż** czekał już dwie godziny.* Zdania te najczęściej zaczynają się od spójników: *bo, ponieważ, gdyż, iż, że, albowiem*.

Odpowiednikami zdań przyczynowych bywają wyrażenia *dlatego, z tego powodu*.

(f) Zdania warunkowe.

Zapomocą tych zdań wymieniamy warunek jakiejś czynności lub stanu, a więc zastępują one dość rzadki okolicznik warunku, np. ***W razie pogody** (Jeśli będzie pogoda) pójdziemy na wycieczkę.*

Odpowiadają one na pytania: *w razie czego? w jakim wypadku? pod jakim warunkiem?* Są to zdania spójnikowe zaczynające się od

spójników: *jeśli, jeżeliby, jeśliby, gdyby, jakby, żeby, byleby, chyba, chyba że*, np. *Jeśli się nie pośpieszysz, nie zdążymy na pociąg; — Jeśliby dziś jeszcze padał śnieg, moglibyśmy iść jutro na narty; — Gdybyś wczoraj był przyszedł do mnie, byłbyś zastał mego brata pilota; — Bylebyś tylko się uczył, napewno dostaniesz dobre świadectwo; — Tak daleko nie pójdą, chyba że sam ich o to poprosisz.*

W rozmaitych rodzajach zdań warunkowych może orzeczenie w zdaniu określającym i określanem mieć postać już to formy trybu orzekającego, już to przypuszczającego.

Odpowiednikiem zdań warunkowych jest zaimek *to*.

(g) Zdania przyzwalające.

Zdania te odpowiadają na pytania: *mimo co? pomimo czego?* np. *Biegacz przybył pierwszy do mety, chociaż był ogromnie zmęczony.* Jak widać z tego przykładu, zdanie przyzwalające odnosi się do takiej czynności lub stanu, które zwykle udaremniają czynność lub stan, wymienione w zdaniu określanem, w tym zaś wypadku skutku tego nie wywarły. A więc „ogromne zmęczenie” uniemożliwia zwykle zwycięstwo u mety, w tym zaś wypadku skutku tego nie wywołało. Zdania te zastępują okolicznik przyzwolenia, a więc np. *Biegacz przybył pierwszy do mety mimo ogromnego zmęczenia; — Mimo twojej prośby nie mógłbym ci ofiarować tego znaczka.*

Zdania przyzwalające zaczynają się od spójników: *choć, chociaż, choćby, chociażby, pomimo że, jakkolwiek*, np. *Choć siedzieliśmy w ostatnich krzesłach, widzieliśmy przedstawienie dokładnie. — Chociażbyś mnie bardzo prosił, nie mógłbym ci dać tego znaczka.*

Odpowiednikiem zdań przyzwalających bywa zaimek *to*.

35. Zdania dopełniające.

Zdania te zastępują dopełnienia zdania pojedynczego i odpowiadają na pytania przypadków rzeczownika (z wyjątkiem mianownika, a więc: *kogo? czego? komu? czemu?* i t. d., *od kogo? z kim?* i t. d.

Ze względu na sposób połączenia są to zdania:

a) spójnikowe, np. *Bronek prosił Stefka (o co?), by mu pożyczył Pana Tadeusza; — Stefek odpowiedział (co?), że zapomniał go w domu;*

b) względne, np. *Wiedział dobrze o tem (o czym?), o czym mówiono; Robię to (co?), co mi polecono.*

Odpowiednikami zdań dopełniających są zaimki *ten, taki*.

Ustępy do ćwiczeń.

1. U króla Jegomości.

I. Przyjechał ze wsi zapadłej pan stolnik i udał się do swego bratanka szambelana króla jegomości. Odrazu mu powiedział:

— Jestem tu, jak widzisz, kochany bratanku, pierwszy raz. Mówią ludzie, że strasznie trudno o przyjęcie u króla Jegomości. Ty tu jesteś starym bywalcem, znasz wszystkich. Będziesz pewnie mógł wyjednać mi przyjęcie na dworze. Sprawa moja jest ważna i musi być zaraz załatwiona.

Pan szambelan uściśnął serdecznie stryja i odparł:

— Zrobię wszystko, co będę mógł. Jesteśmy przecież krewnymi, a choć wy, ziemianie, rzadko do nas miejskich mieszkańców zaglądacie, przecież pamiętam i mile wspominam lata dziecięce, u was spędzone.

II. Jakoż jutro już zaprowadził pan szambelan stryja na dwór króla Jegomości. Król przyjął go w swej gotowalni: skłonili mu się obaj z szambelanem, przedstawili prośbę stolnika i rozglądali się po pięknej komnacie, która nęciła oko bogatym urządzeniem. Król uśmiechnął się łaskawie do starego stolnika i rzekł:

— Zrobię, co się da, mości panie stolniku. Pamiętam dobrze waszą Żarnówkę, gdzie ugościliście mnie tak mile, gdy nas w drodze przypadek spotkał niemiły. A dziś proszę was, abyście mi sprawili przyjemność i zaszczytili nasz skromny stół swą obecnością w czasie obiadu.

Zdumiony był stolnik taką uprzejmością króla, ale szambelan mu powiedział na ucho:

— Stryju kochany, nie bierze się wszystkich dworskich słów na serjo. Są one zawsze trochę przesadzone. Moje skromne potrawy będą wam pewnie smakowały nie gorzej od królewskich. A potem obejrzymy trochę Warszawę, której jeszcze nie znacie.

2. Paziowie królewscy.

I. Król Stanisław August Poniatowski miał na swym dworze korpus paziów. Byli do niego przyjmowani młodzieńcy z dobrych rodów, którzy służyli królowi, zaprawiali się do życia politycznego i szukali kariery.

Nie jeden młodzieniec przyjąłby chętnie służbę na dworze, gdyby go kto mógł polecić. Zdobyłby piękne stanowisko i znajomość wielkiego świata.

Ale służba dworska nie była lekka. Dostawał paż wciąż nowe rozkazy:

— Idź, poszukaj pana Wyhowskiego!

albo:

— Zanieś księdzu biskupowi Naruszewiczowi tę książkę i poproś o inną!

Paż kłopotał się nieraz porządnie, nim rozkaz wypełnił.

Paziowie byli używani do różnych posług, w których była nieraz wymagana dyskrecja i zachowanie tajemnicy.

II. Marzył sobie nie jeden młody i biedny szlachcic:

— Och, gdybym mógł zostać paziem Króla Jegomości, już nie brakowałoby mi do szczęścia! Miałbym taki piękny mundur i łaskę królewską!

Czasem takie marzenia spełniane były w sposób niespodziewany

Ktoś się podobał królowi, odznaczył się jakimś dowcipem — i dostawał się na zamek królewski. Bywali jednak wśród szlachty starej daty ludzie, którym dwór nie był miły. Mawiali do synów:

— Bądź uczciwym człowiekiem, a nie ucz się pochlebiać możnym i nie poniewieraj honoru po przedpokojach wielkich panów.

Zawsze byli szanowani ludzie, którzy umieli zachować swą godność.

3. Pierwiosnek.

Z niebieskich najjaśniejszą piosnek
Ledwie zadzwonił skowronek,
Najmilszy kwiatek, pierwiosnek,
Błysnął ze złotych obłonek.

Ja

Zawczasie kwiatku, zawczasie!
Jeszcze północ mrozem dmucha,

Z gór białe nie zeszyły pleśnie,
 Dąbrowa jeszcze nie sucha.
 Przymruż złociste światelka,
 Ukryj się pod matki rąbek,
 Nim cię zgubi szronu ząbek
 Lub chłodnej rosy perełka.

Kwiatek

Dni nasze, jak dni motylka:
 Życiem wschód, śmiercią południe;
 Lepsza w kwietniu jedna chwilka,
 Niż w jesieni całe grudnie.
 Czy dla bogów szukasz datku,
 Czy dla druha lub kochanki —
 Upleć wianek z mego kwiatku!
 Wianek to będzie nad wianki.

Ja

W podłej trawce w dzikim lasku
 Urośłeś, o kwiatku luby;
 Mało wzrostu, mało blasku —
 Cóż ci daje tyle chluby?
 Ni to kolory jutrzeńki,
 Ni zawoje tulipana,
 Ni lilijowe sukienki,
 Ni róży pierś malowana.
 Wplątam ciebie do wianka,
 Lecz skądże ufności tyle?
 Przyjaciele i kochanka
 Czy cię powitają mile?

Kwiatek

Powitają przyjaciele
 Mnie, wiosny młodej aniołka,
 Przyjaźń ma blasku niewiele
 I cień lubi, jak me ziołka.

Adam Mickiewicz.

4. O generale Dąbrowskim.

I. W czasie powstania Kościuszki Sejm Konstytucyjny, chcąc podźwignąć naród, starał się ściągnąć z zagranicy rodaków, zostających w obcej służbie.

Należał do nich Dąbrowski. Znany już w wojsku saskim, jako wybitny oficer, broniąc oblężonej przez Prusaków Warszawy, dał się poznać jako wybitny wódz. Objąwszy komendę na Woli, odparł mężnie wroga, zmuszając go do odwrotu. Mianowany generał-majorem, odniósł kilka znakomitych zwycięstw, a wysłany do Wielkopolski, organizował tam powstanie przeciw Prusakom.

Zataiwszy swe nazwisko, wydał w r. 1796 historję swej kampanji.

Umiał zdobyć sobie wielkie uznanie. Być użytecznym Ojczyźnie — to hasło kierowało całym jego życiem.

II. Kościuszkę, chcąc nagrodzić męstwo i cnotę obywateli, ustanowił złote obrączki, które miały wyryty napis: „Ojczyzna swemu obrońcy“. Rozdawane dość oszczędnie tylko prawdziwie zasłużonym, były chlubną dla Polaka nagrodą. Dąbrowski otrzymał obrączkę taką, opatrzoną numerem pierwszym.

Powstanie Kościuszki upadło. Dąbrowski, pilnowany przez Prusaków i Rosjan, odrzucił ich pokusy, aby pójść do wojska moskiewskiego.

Stanąwszy przed królem pruskim, ubrany w polski mundur, oświadczył, że pod jednym warunkiem Polak może stać po stronie Prus: gdy wolność będzie zwrócona. Przybywszy do Włoch, uformował Legjony polskie, wierząc, że Polsce wolność przywróci.

Dąbrowski winien być czczony jako jeden z wielkich budowniczych Narodu polskiego.

5. Potyczka.

I. Oddział ułanów porucznika Lipskiego ruszył na zwiady. Konie idą ostro, rażno parszając, błyszczą w wiosennem słońcu złote blachy na czakach. Porucznik rozejrzał się wokoło i powiada:

— Szable podpiąć! Mileżeć!

Zamilkli wszyscy, tylko młody ochotnik, Józef Zawada, zwraca się do wachmistrza i pyta:

— Czy już za tą górką są kozacy?

— Milczałbyś, smyku, kiedy jest taki rozkaz!... — fuknie stary wiarus i spojrzy niby groźnie i odyma wąsiska, ale nie gniewa się — tylko napomina, jak stary ojciec.

Jadą zwarci w szyku. Ani szabla nie brzęknie.

II. Minęli górkę i młyn, aż tu nagle wychyla się z za zakrętu drogi oddział kozaków. Przystanęli — a porucznik dobywa szabli z pochwy, spojrzy bystro po żołnierzach i krzyknie:

— Bić w nich! Nie żałować ręki!

Osadzili się ułani mocno w siodłach, lance pochylają do ataku, serca im biją prawie głośno z ochoty — i nagle porwą się jak burza z miejsca. Runęli w środek kozaków, rąbią szablami, gdzie kto dostanie. Kozacy chwilę stawiali opór, a potem jak zaczęła uciekać!... Aż się kurzy za nimi...

Ułani puścili się w pogoń, serca ich rozpiera ochota i żądza walki. Z wzniesionych szabel lecą złote, słoneczne iskry.

6. W ziemi włoskiej.

I. Młody podróżnik przedziera się przez Alpy, by jak najprędzej dostać się do swoich. Wypatruje drogę we mgle, śledzi niebezpieczne urwiska, które grożą śmiertelnym upadkiem. Krzepi go myśl, że idzie do owej sławnej Legji polskiej. Wie, że zbiera się na włoskiej ziemi, aby walczyć za wolność ojczyzny, dowodzi nią generał Dąbrowski.

Młodzieniec dochodzi do kresu gór. Przed nim roztacza się piękna obca ziemia. Trapią go jednak niespokojne myśli: „Czy tylko znajdę nasze wojsko? Takim znużony i wyczerpany... Nie znam przytem kraju, nie wiem, gdzie się obrócić. Jestem tu zupełnie obcy“.

Nagle z za skały błyskają bagnety. Wyłaniają się postaci dziwnie znajome. Młodzieniec nie śmie sobie wierzyć; ale tak, to są Legjoniści, poznaje ich mundury... Oni go zatrzymują:

— Kto ty jesteś, skąd idziesz? — pyta stary, wąsaty wiarus.

— Ja idę aż z Polski, z Miechowa. A wy jesteście z Legji? Czy tak?

II. Otaczają go swojskie, szczerze twarze. Każdy chce być najbliżej, żeby się dowiedzieć nowin z kraju. Ale sierżant widzi, że nowy towarzysz ledwie nogi wlecze ze zmęczenia. Zwraca się więc do żołnierzy:

— Widzicie przecież, jaki on zmęczony. Ledwie gada. Opowie wam wszystko w obozie. Dany ci, kolego, mundur, jeszcze się tam jaki taki znajdzie, ale butów u nas niema. Posłaliśmy już dawno wzory, aby nam przywieźli. Musisz sobie tymczasem radzić, jak umiesz.

W obozie panuje ruch. Widać jednak, że żołnierze i oficerowie

wie coś smutnego kryją w sercach. Młody kapral szepce nowemu koledze do ucha:

— Tęsknimy wszyscy strasznie do kraju, a nie wiemy, kiedy powrócimy.

Wieczór zapada. Błyskają ognie biwakowe. Oficerowie posiadali wśród żołnierzy i cicho gwarzą. Nagle brzęka gdzieś w cieniu włoska gitara.

Cichutko płynie jakaś osobliwa piosenka, a całkiem ma inną melodię, niż jej włoskie towarzysзки.

7. Marzenia.

I. Mały Julek Słowacki będzie kiedyś pisał wiersze, bo lubi już teraz marzyć i czytać powieści o dalekich krajach i niezwykłych zdarzeniach.

Myśli sobie wieczorem, gdy zmierzch zaczyna zapadać:

— Kiedyś będę zwiedzał sam te kraje dalekie, o których piszą książki. Zwiedzę ruiny Troi i grób Agamemnona...

Spytał raz ukochanego przyjaciela:

— A ty, Ludwiku, co będziesz robił, gdy dorośniesz?

Błękitne oczy przyjaciela podnoszą się ku niebu:

— Ja będę podróżował po dalekim wschodzie! Będziemy do siebie pisać, Julu! Ty będziesz mi donosił o swoich przygodach, ja tobie o swoich.

Świat cały będzie nam opowiadał swoje tajemnice.

II. Julek jest już dorosłym młodzieńcem. Będzie pisał, jednak nie wiersze, ale akty w biurze. Tak postanowiono w rodzinie.

Ludwik nie będzie już podróżował po tajemniczych wschodnich krainach, bo zabrała go przedwczesna śmierć.

Julek myśli jednak wieczorami, gdy zmierzch pada na blednące w mroku miasto:

— Będę pisał wiersze i zdobędę sławę. Wszyscy będą je podziwiali i matka nie pożałuje, że zostałem poetą.

Marzenie chłopięce się spełnia. Julek podróżuje po wielkich miastach Europy. Ale teraz znów tęskni za porzuconą ojczyzną.

— Nigdzie nie będę się czuł taki szczęśliwy, jak w dworcu dziadka w ukochanym Krzemieńcu!...

8. Dylizans pocztowy.

I. Zaprzężony w czwórkę rączych koni, pędzi dylizans pocztowy. Pocztyljon, wsparty na wysokim oparciu, rozgląda się

wokoło. Chętnieby zsiadł z kozła, pogwarzyłby sobie w zajeździe przydrożnym, popiłby doskonałego wina, z którego słyną Włochy. Wyjmuje trąbkę i zapatrzone w swoje marzenie, gra starą piosenkę o wędrówce i przygodzie.

Gdyby nie zamiłowanie do włóczędzy, byłby sobie obrał inny zawód.

Chodziłby teraz jako dostojny pan rymarz, czy krawiec po pokojach własnej kamieniczki... A tak tłucze się dzień i noc po drogach nieznanym. Ale wcale nie żałuje wyboru. Myśli sobie:

— Gdybym był został w rodzinnym mieście, to byłbym się zamienił w takiego wypasionego mieszczucha, jak inni moi towarzysze. Piłbym codziennie swoje piwo w gospodzie i wracałbym zawsze do tego samego domu. I tak byłoby aż do samej śmierci. Nie wiedziałbym, że świat jest taki cudowny...

II. Mały chłopak wyskoczył przed chatę na odgłos trąbki pocztowej. Zachwycone oczy wlepił w dyliżans, wyłożony promieniami słonecznymi.

Takby chętnie rzucił chatę, pojechałby hen, w szeroki świat. Może znalazłby szczęście, o którym opowiada stara babcia?...

Dziadek siadł sobie przed drzwiami i powiada:

— Nie jechałbym tą roztrzęsioną budą za żadne pieniądze!... Niech inni rozbijają sobie boki.

Pocztyljon patrzy zgóry na starego wieśniaka. A potem trzasnąwszy z bicia, mija chatę. Dyliżans toczy się szybko po zakurzonem, starym gościńcu.

9. Stare biurko.

I. Niewiadomo, kiedy stare biurko zostało kupione. Niewiadomo też, czemu jest tak podziwiane przez wszystkich gości, zwłaszcza przez starego pana Świrskiego. Biurko ma w rodzinie swoją historję, która może być zmyślona, ale jest bardzo ładna. Opowiadała babcia, od której to biurko zostało przywieszone, że w ogrodzie dużym przy jej dworze stał bardzo stary orzech. Ludzie mówili, że został zasadzony jeszcze za panowania króla Sobieskiego. Właściciele lubili się nim chwalić przed gośćmi.

II. Pewnej nocy szalała burza nad dworem. Stary orzech został strzaskany przez piorun. Było to w czasie powstania styczniowego. Powstaniec pewien był ścigany przez kozaków i schronił się do dworu babci. Aby go ochronić przed pościgiem wro-

gów, dawał mu dziadek różne roboty. Okazało się, że był to stolarz artysta, który był ceniony, jako twórca stylowych mebli. Zobaczył raz strzaskane drzewo i postanowił z niego sporządzić piękny mebel. Orzech został ścięty, wysuszony i porznięty na deski.

Gdy powstaniec porzucał gościnny dwór, będąc ocalonym od prześladowań Moskali, została po nim piękna pamiątka. Biurko, które stało w pokoju dziadka, mogło być uważane za prawdziwe arcydzieło.

Stało się rodzinną pamiątką, którą cieszyły się całe pokolenia.

10. Pamiętnik.

I. Pan Starzyński nie może już wojować, jak za młodych lat, siedzi we dworze i spisuje wieczorami swoje pamiętniki o dawnych czasach. Stają mu przed oczyma bitwy i potyczki, w których brał udział. Widzi siebie, jak rąbie szablą Moskali, jak unosi z pod gradu kul swego pułkownika, któremu granat urwał nogę, to znów jak przewozi pod słomą ukrytą broń dla powstańców. Rośnie stos kartek zapisanych, a staremu panu już nie wleczę się czas tak, jak dawniej. Zapomina nawet, że go łamie na słotę w nodze, a rwie w starej bliźnie na twarzy. Myśli sobie: „Wróci mój wnuk ze szkół, to sobie będzie czytał te pamiętniki i nauczy się, jak starzy umieli miłować wolność...”

II. Śnieg zaczyna sypać za oknami. Sypie całą noc. Ani wyjechać ze dworu, ani się wybrać na polowanie. Słudzy pracując cały dzień. Kopia drogę od dworu do wsi. A wichur dmie ostry, że nic nie widać o dwa kroki. Śnieg ciągle miecie białą kurzawę. Niebo zaciągnęły bure chmury. Zanoszą się na dobrą zawieruchę. Pan Starzyński siedzi przy starym biurku, pisze o dawnych dziejach i dawnych ludziach, nie widzi, co się dzieje wokoło. Przyjmuje go pamięć w kraj młodości, w świat piękny, gdzie wszystko dzieje się inaczej niż w starości. Mróz bierze siarczysty. Na oknie rysują się srebrne kwiaty. Z dali dochodzi wycie wichru, który niesie nową zamięć.

11. Mickiewicz na Krymie.

I. Mickiewicz skorzystał z pobytu swego na południu Rosji i wybrał się na Krym. Lato było upalne, więc w drodze spotkała podróżnych burza.

Okręt kołysał się silnie, lecz Mickiewicz postanowił zostać na pokładzie i napatrzyć się dowoli niezwykłemu widowisku.

Kazał się przywiązać do ławki, aby go fala nie zniosła do morza, które było niezwykle silnie wzburzone. Był dumny, że on jeden z pośród podróżnych, którzy byli na okręcie, pozostał na pokładzie.

Gdy wylądowano w Sewastopolu, Mickiewicz nie pozostał na miejscu, ponieważ chciał zwiedzić jak najwięcej pięknych okolic. Jeździł najczęściej konno, bo lubił samotność.

II. Krym posiada wiele pięknych miejscowości i wywiera wrażenie na człowieku zachodu. Mickiewicz zachwycił się krajobrazem wschodnim, a swe przeżycia wypowiedział w prześlicznych „Sonetach krymskich“.

Wyraził w nich nietylko swe spostrzeżenia nad krainą, ale też głębokie uczucia tęsknoty za daleką ojczyzną, której nic mu nie mogło zastąpić. Podobały mu się stare ruiny, gdzie niegdyś wznosiły się pałace potężnych chanów, którzy słynęli z okrucieństwa. Widział góry wyniosłe, tak strome, że jeden nieostrożny krok groził upadkiem w przepaść.

12. Podróże.

I. Każdy człowiek lubi podróże i marzy o zwiedzaniu obcych krajów.

Dawniej nie było kolei, więc podróże były uciążliwe. Jeżdżono dyliżansami konnemi, a często zdarzały się nieszczęśliwe wypadki. To koło się złamało, to bandyci napadli podróżnych, więc ludzie bali się trochę podróży.

Droga dłużyła się, powóz trząsł, nie można było spać wygodnie.

Nocowano zwykle w zajazdach albo zatrzymywano się na noc w miasteczku. Nie było jeszcze nigdzie szyn żelaznych, ani nie jeździły pociągi. Świat był daleki, a przytem wydawał się straszny. Starzy ludzie niechętnie wybierali się w drogę, ale młodych zawsze ciągnęła dal. Szli czasem pieszo na wędrowną, spali byle gdzie i szukali niezwykłych przygód.

II. Dziś mamy wygodną kolej żelazną, ale podróż kosztuje wiele pieniędzy, więc nie wszyscy mogą jeździć. Młodzi ludzie wędrują pieszo w góry, jadą na rowerze w dalekie kraje, nawet nie boją się puszczać na małej łódce w podróż po morzu.

Podróż kolejną ma swój specjalny urok, to też ludzie marzą

o dalekich wyprawach i oszczędzają pieniądze lub starają się o tanie paszporty.

Są i biedni, którzy nie mogą podróżować, a chcieliby poznać obce kraje. Czytają oni książki podróżnicze i podróżują w myśli, albo idą do kina, a obrazy na ekranie przenoszą ich w świat przygód.

13. Koń w dawnej Polsce.

I. Koń w dawnej Polsce był dla szlachcica tem, czem przyjaciel i sługa zarazem. Gdy szlachcic szedł na wojnę, brał ze sobą swego najlepszego konia, ponieważ koniowi powierzał swe życie. Zdarzało się nieraz, że koń ocalił pana swego od śmierci. Kto miał dobrego wierzchowca, nie bał się nędzy.

Za dobrego konia, który pochodził ze szlachetnej rasy, płacono ogromne sumy. Na kresach wschodnich, gdzie roztaczają się szerokie pastwiska, hodowali wielcy panowie liczne stadniny rasowych koni, aby popisać się przed innymi, że mają więcej od nich. Dobry jeździec znał swego wierzchowca tak, że gdy szepnął mu do ucha parę słów, zwierzę spełniało to, czego pan od niego żądał.

II. Gdy świt zajaśniał na niebie, szedł szlachcic do stajni, aby dojrzeć osobiście, co dzieje się u koni, czy stajenny pilnuje ich dobrze, jak chodził koło nich. Ulubiony rumak, który zna pana swego dobrze, rży do niego, jakby przypominał mu o sobie. Sam szlachcic nakłada nań siodło, ponieważ nie da nikomu obcemu dotknąć wiernego towarzysza. Chociaż sługa jest dobry, pan woli sam konia dojrzeć, bo tyle wspomnień łączy się mu z pocziwem zwierzęciem, że należy ono już do jego najdroższych istot na świecie.

Szlachcic wie, że jeżeli będzie opiekował się starannie zwierzęciem, odwdzięczy się mu ono przywiązaniem.

14. Teatr.

I. Kto był w teatrze, ten poznał dobrze jego urok. Wiadomo wszystkim, że teatr jest miejscem miłej rozrywki. Najbardziej lubią go ci, którzy kochają literaturę. Zdaje nam się, że przeżywamy sami na scenie niezwykle dzieje bohaterów. Cieszy nas, kiedy się sztuka dobrze kończy, smuci nas, gdy bohaterowi stanie się coś złego.

Jest to bardzo miłe, kiedy światła gasną, a kurtyna podnosi się wgórę. Wchodzimy w inny świat. Dzieje się czasami tak, że zapominamy o otoczeniu.

II. Zdarzyło się, że Janek dostał od kolegi bilet do teatru. Obojętne mu było, co dają. Tak się jakoś dziwnie stało, że grać miano sztukę o małym chłopcu. Podniesiono kurtynę. Było dobrze, że nikt nie widział wzruszenia Janka. Chłopiec na scenie był podobny do niego. Naprzód śniło mu się, że był lotnikiem. Postanowił się uczyć i skończyć szkołę lotniczą.

Potem okazało się, że musiał pracować ciężko w sklepie. Rodzice byli w nędzy i tak się złożyło, że chłopak musiał ich utrzymywać własną pracą. Ale szczęśliwy jest ten, kto myśli nietylko o sobie. Janek spotkał bogatego pana. Ten zaopiekował się dzielnym chłopcem. Janek został sławnym lotnikiem.

15. Książka.

I. Hałas w drukarni był taki, że nie można było zrozumieć słów głównego kierownika. Książka powoli zaczynała być podobna do wielu swoich towarzyszek. Postać jej stawała się taką, jaką mają wszystkie książki.

Miała barwną okładkę, a w środku liczne obrazki. Są one dla książki tem, czem dla człowieka piękne ubranie. Wziął ją do ręki sam autor i powiedział:

— Książka jest całkiem taka, jaką sobie wyobrażałem.

I zaniósł ją swemu synkowi.

II. Był to chłopak taki, jak wszyscy mali chłopcy w jego wieku. Lubił czytać książki. Nie szanował ich jednak. Nieporządek w jego szafce był zawsze taki, jakiego trudno gdzie spotkać. Książka porzucona niedbale leżała gdzieś między niepotrzebnymi gratami. Raz przyszedł do chłopca biedny synek stróża. Książek nie miał, ale kochał je bardzo. Były one dla niego tem, czem dla innych chłopców zabawa w piłkę nożną. Wyjął zniszczoną książkę, wyprostował pogiętą okładkę i oczyścił ją tak, że była znów jak nowa.

16. Stary sklep.

I. Przy małej i ciasnej uliczce wielkiego miasta, gdzie mieszkają przeważnie ludzie ubodzy, jest stary sklep. Posiada go równie stary kupiec, który pamięta dawne czasy, kiedy nie było

jeszcze ani elektryki, ani aut, ani nawet tramwajów. Kupiec ma swoje dziwactwo, iż nie lubi nowoczesnych wynalazków. Ma starego sługę, który ma takie poglądy, jak jego pan.

Obaj odznaczają się staraniem, żeby zadowolić wszystkich gości. Mają w sklepie wszystkie towary, jakich kto tylko może zażądać.

Wystawa sklepowa ustawiona jest zawsze z taką sztuką, że ludzie przyglądają jej się ciekawie.

II. Dzieci lubią sklep starego kupca, który dodaje do towaru małe podarunki dla nich. Podchodzą do starej szafy, skąd kupiec wydobywał pyszne cukierki słodowe, jakich nikt teraz już nie umie robić. W sklepie jest zwyczaj, że zawsze w piątek dostają jałmużnę biedni żebracy. Wtedy na ulicy panuje tłok, że aż trudno się dopchać do sklepu. Kupiec wydaje rozkaz, aby każdy pokolei podchodził do stolika, gdzie stary subjekt wypłaca każdemu 10 groszy. Kupiec mówi zawsze: „Ile dasz groszy biednemu, tyle ci przybędzie złotych“.

Wszyscy ludzie w mieście znają dobrze te zwyczaje, które pewni panowie nazywają „dziwactwem“. Ale kupiec nie dba o złośliwych, co mu tak szkodzą. Ma mocne przekonanie, że jego dziwactwo jest pożyteczne dla drugih.

17. Stary dom.

I. Stary dom stoi tam, gdzie kończą się nowoczesne kamienice i gdzie jest jeszcze dużo ogrodów. Jak okiem sięgnąć, ciągną się tam wzdłuż drogi małe domki podmiejskie. Dom miał jego właściciel już dawno sprzedać. Nie chciał mieszkać tam, skąd tak daleko było do biura.

Ale potem żał mu się zrobiło starego domu, gdzie wychował się jako mały chłopiec. Kazał go nawet odnowić. A miasto tymczasem rośło. Przybywało domów wokoło starego budynku. Teraz już kursował autobus tamtędy, kędy niedawno biegały tylko dzieci. Zbudowano przystanek właśnie tam, skąd się szło do starego domu z miasta. Ziemia poszła w cenie wysoko i właściciel stał się bogaty.

II. Przeniósł się teraz z rodziną do starego domu, skąd mógł codziennie wygodnie jeździć autobusem do miasta. Żona jego była bardzo z tego zadowolona. Gdzie dotychczas było pole zachwaszczone, tam założyła ładny ogród warzywny; miała z niego rozrywkę i pożytek.

Aż po koniec pola ciągnęły się teraz czyste i jasne domy.

Którędy dawniej było trudno przejść pieszo, tam teraz można było wygodnie jeździć na rowerze i przechadzać się. Położono gładkie chodniki, wybrukowano jezdnię, ustawiono latarnie gazowe.

Wiele rodzin przeniosło się do nowych domów, gdzie było dużo powietrza, słońca i swobody.

18. Polowanie.

I. Gdy spadnie pierwszy śnieg, wówczas myśliwi przygotowują wyprawę łowiecką. Póki nie obejrzą strzelb, nie opatrzą ich, tak długo nie zbierają się do wyprawy.

Kiedy już przygotowali strzelby i przysposobili naboje, wyruszają w knieje. Zanim najstarszy, kierownik polowania, wyda rozkaz, wszyscy czekają na swoich stanowiskach. Skoro rozkaz padnie, kolejno strzelają do zwierza.

II. Gdy Janek stanął na wyznaczonem sobie stanowisku, uczuł dreszcz.

Zawsze denerwował się, nim stało się coś, na co czekał z upragnieniem.

Póki nie stało się to, co się stać miało, póty nie mógł się nawet cieszyć.

Tymczasem zwierz szedł na linję strzału. Ilekroć towarzysze strzelali, Janek się gniewał, że na niego nie wychodzi nawet zając.

Skoro tak pomyślał, nagle ujrzał przed wylotem strzelby ogromnego jelenia. Strzelił.

Gdy ochłonął z wrażenia, ujrzał na śniegu broczącego krwią rogacza.

19. Burza letnia.

I. Ludzie śpieszyli się ze zbiorem siana, ponieważ zanosiło się na burzę. Stary Marcin podniósł głowę do góry, jakby czekał stamtąd nowiny, i rzekł:

— Będzie wnet burza, bo słońko przygrzewa, że oddychać nie można.

Wierzono mu, gdyż był stary i doświadczony.

Rzeczywiście burza wnet nadeszła. Ludzie uciekali z łąki, bo słysząc już było dudnienie grzmotu. Ściemniło się, gdyż napływały ciężkie, bure chmury, które zaciągnęły całe niebo. Wicher

tarmosił drzewami i giął ich wierzchołki ku ziemi. Idący drogą żebrak przysiadł przy rowie, bo tam czuł się bezpieczniej w czasie burzy niż pod drzewem.

II. Lunęły potoki deszczu. Ludzie wyzierali z chat zmarzwieni, gdyż nie wszyscy zdołali zwieźć swoje siano do domów. Pioruny biły jeden po drugim, jakby armaty strzelały.

Stary Marcin uspokajał wnuczkę, gdyż dziecko bało się burzy.

— Widzisz, Jaguś! Dobrze, że deszczyk popada, bo inaczej wszystko powiędłoby na polu, a ziemia wyschłaby z suszy. Dobrze, żeśmy siano zwieźli do domu, bo suche będzie i nie zgnije nam na deszczu, jak temu leniwemu Bartkowi.

Deszcz powoli ustawał. Wszyscy wyszli przed chatę, bo powietrze odświeżyło się i pachniało wszędzie mokrą ziemią i trawą tak, że miło było oddychać.

20. Wyprawa narciarska.

I. — Jeśliby napadało dość śniegu przez noc, moglibyśmy iść na narty — powiedział Janek do Romka, gdy się żegnali przed domem.

— Gdyby jednak śniegu nie było, to co?

— Umówmy się. Jeśli śniegu nie będzie, pójdziemy piechotą do parku, jeżeli zaś spadnie dość duży, pojedziemy na nartach za miasto.

— Byleby tylko mrozu nie było dużego, a napewno świetnie się będzie jechało! — cieszy się Janek.

— Nie powinien być, barometr spada, chyba że jeszcze pojedzie wgórę — śmieje się Romek.

Janek biegnie prędko po schodach. Wie, że jeśli się spóźni na obiad, matka będzie musiała jedzenie odgrzewać, więc się śpieszy.

II. Śnieg padał całą noc. Gdyby padał dłużej, toby zasypał wszystkie drogi i jezdnie. Janek wstał wcześniej i ubrał się prędko; wiedział, że jeżeli wyjadą wcześniej, to zdołają zajechać do Tacka, który mieszka dwie mile za miastem, i urządzić sobie wyścigi. Ogląda narty i poprawia wiązania. Jeśliby się coś zepsuło, cały plan poszedłby na marne. Ale wszystko jest w porządku.

Idzie do Romka. Po drodze niepokoi się, czy też przyjaciel nie zrobi mu zawodu. Gdyby zapomniał o przyrzeczeniu, toby cała wyprawa „spuchła“, jak to się zazwyczaj mówi. Ale da-

remne obawy. Romek stoi już przed bramą z nartami na ramieniu. Klepie przyjaciela po plecach i śmieje się:

— Gdybyś nie był nadszedł, byłbym już szedł do ciebie z awanturą!...

21. Grajek.

I. Dziwny chłopak był ten Marek. Choć z gospodarskiej rodziny pochodził, nie ciągnęło go wcale do pługa, ino do grania. Mimo że ojciec go łajał, nie dał sobie tego grania z głowy wybić.

— Choćbyście mnie i zabili, nie wyrzeknę się grania — powiedział.

To go i zostawili w spokoju. Mimo że skrzypki, które sobie wystrugał z lipowego drewna, były niezgrabne, grał na nich tak pięknie, że się ludzie obcy dziwili. Chociaż nikt go nie uczył, sam ze siebie wygrywał piękne melodje. Ten i ów śmiał się z grajka i nazywał go „piskaczem“.

Chłopak udawał, że nie słyszy, jakkolwiek w duszy bolały go owe przezwiska i zaczepki. Zaciął się i postanowił mimo ludzkich żartów zostać sławnym.

II. Marek dorósł. Przypadek zdarzył, że pan pewien zajął się nim, choć ojciec się z początku sprzeciwiał, aby chłopca dać z domu.

Pomimo że chłopak miał wiele trudności do pokonania, wszystkie pokonał i stał się naprawdę sławnym muzykiem. Wszyscy się zachwycali jego kompozycjami, chociaż nie wszyscy je rozumieli. Bo dziwne to były te utwory.

Umiały dźwiękami wnikać w najtajniejsze zakamarki ludzkiego serca, chociażby człowiek się nie wiedzieć jak bronił przed ich siłą.

Słuchali rodzice i znajomi Marka jego koncertów przez głośniki swych aparatów radiowych. I tak się dziwnie stało: choć dawniej wyśmiewali się z jego grania, teraz byli dumni, że chłop z ich wsi jest sławny.

Słowniczek gramatyczny.

CZĘŚCI MOWY:

Rzeczowniki — np. *żołnierz, orzeł, buk, stół*, odpowiadają na pytanie: jak się ktoś lub coś nazywa. Odnoszą się do osób (*żołnierz*), zwierząt (*orzeł*), roślin (*buk*), rzeczy (*stół*), a także do rozmaitych właściwości (*białość, żółtknięcie*). Rzeczowniki się odmieniają, np. *żołnierz, żołnierza* i t. p.

Rzeczowniki własne — np. *Jan, Burek, Kraków, Wisła*, służą do odróżnienia pewnej istoty, miejscowości, rzeki i t. p. od innych.

Rzeczowniki pospolite — np. *człowiek, pies, miasto, rzeka* i t. p., oznaczają wiele podobnych istot, rzeczy i t. p.

Rzeczowniki męskie — np. *żołnierz, orzeł, buk, stół*, łączą się z wyrazem *ten*.

Rzeczowniki żeńskie — np. *ciotka, pszczoła, lipa, szafa*, łączą się z wyrazem *ta*.

Rzeczowniki nijakie — np. *dziecko, koźle, drzewo, okno*, łączą się z wyrazem *to*.

Przymiotniki — np. *biały, okrągły, dobry, ojcowy*, odpowiadają na pytania: *jaki? jaka? jakie? czyj? czyja? czyje?* Przymiotnik odmienia się zależnie od rodzaju i przypadku rzeczownika, którego jest określeniem, np. *dobry chłopak, dobra dziewczynka, dobrego chłopca* i t. d.

Stopniowanie przymiotników: — Przypisując komuś jakąś właściwość, możemy stwierdzić, że ktoś posiada ją w stopniu zwykłym lub równym właściwości innej osoby, albo w stopniu wyższym, niż ktoś drugi, albo w stopniu najwyższym. Stosownie do tego przymiotniki mają trzy formy stopni:

1) formę stopnia równego, np. *grzeczny*;

- 2) formę stopnia wyższego, np. *grzeczniejszy*;
- 3) formę stopnia najwyższego, np. *najgrzeczniejszy*.

Liczebniki — np. *pięć, dwanaście, trzydzieści, czworo, pięcioro, piąty*, odpowiadają na pytania: *ile? który?* Stwierdzamy niemi ilość przedmiotów, np. *pięciu, dwanaście, czworo*, albo porządek lub kolejność, np. *piąty*. Są to wyrazy odmienne, np. *pięć, pięciu, pięcioma*.

Czasowniki — odnoszą się do czynności i stanów, np. *piszę, czytać, spadać* i t. p. Różnią się tem od rzeczowników, które też mogą oznaczać czynności i stany (np. *czytanie, pisanie, spадanie*), że nie odpowiadają na pytanie, jak się nazywa jakaś czynność lub stan, ale na inne pytania, np. *co robię? co robić?* i t. p. Każdy czasownik ma wiele form.

Przysłówki — odpowiadają na pytania: *gdzie? skąd? dokąd? którędy? kiedy? odkąd? dokąd? jak?*, np. *blisko, zbliska, wdał, nawskos, wczoraj, od dziś, do wczoraj, jasno, ogromnie* i t. p. Są to wyrazy nieodmienne.

Stopniowanie przysłówków: — Przysłówki mają formy stopni takie, jak przymiotniki;

- 1) formę stopnia równego, np. *blisko*;
- 2) formę stopnia wyższego, np. *bliżej*;
- 3) formę stopnia najwyższego, np. *najbliżej*.

Zaimki rzeczowne — np. *kto, co, ja, on, siebie, ktoś, coś, ktośkolwiek, cokolwiek*; zastępują rzeczowniki, ale nie mają tak dokładnego znaczenia, dlatego nie mogą odpowiadać na pytanie: jak się ktoś lub coś nazywa. Są to wyrazy odmienne, np. *kto, kogo, komu...*

Zaimki przymiotne — np. *jaki? czyj? który?* oraz inne, któremi na te pytania odpowiadamy: *taki, taki sam, inny, jakiś, jakikolwiek, mój, twój, swój, niczyj, ten, tamten, ów, każdy, wszystek*. Zastępują one czasem przymiotniki, ale nie mają tak dokładnego znaczenia. Są to wyrazy odmienne, np. *taki, takiego...*

Zaimki przysłówne — np. *gdzie? kiedy? jak? dlaczego? poco?* i inne wyrazy, któremi się pytamy o przysłówki, oraz wyrazy, któremi na te pytania odpowiadamy, np. *tam, stamtąd, tamtędy, wtedy, tak, dlatego, poto*. Zastępują one przysłówki, ale nie mają tak dokładnego znaczenia.

Przymki — np. *od, do, przy, w, z, nad, pod, ku* i t. p. Łączą one

rzeczowniki i zaimki określające z wyrazami określanemi, np. *szedł z lasu, stał przy nim*.

Spójniki — np. *i, a, ale, lecz, zaś, bowiem, bo, gdy, jeśli, że*; łączą one ze sobą zdania, np. *Dachy są wilgotne, bo wczoraj padał deszcz*, lub wyrazy, z których jeden nie jest określeniem drugiego, np. *ojciec i matka*.

Wykrzykniki — np. *ach, och...* Zapomocą nich wyrażamy uczucia. Niektóre wykrzykniki służą do wzywania, np. *hallo, nuże, wio*, albo też do odtwarzania nagłych czynności, np. *prask, bęc*.

DEKLINACJA

— odmiana przez przypadki.

Deklinacje rzeczowników — gromady rzeczowników według rodzaju i końcówek; rozróżniamy deklinacje: 1) męską (*wódz, chłop, kot, wóz, żołnierz, Stasio*); 2) żeńską (*woda, praca, nadzieja, Marja, pani, pieśń, mysz*); 3) nijaką (*łato, pole, cielę, ramię*).

Deklinacja przymiotników — (zob. Formy męskoosobowe i rzeczowe).

Deklinacja zaimków — 1) deklinacja przymiotnikowa zaimków (*ten, który, mój, któryś*); deklinacja zaimkowa *kto? co? ktoś; ja, ty, się*.

Deklinacja liczebników — 1) deklinacja przymiotnikowa (*jeden, pierwszy, drugi, dwojaki, dwukrotny*); 2) deklinacja liczebnikowa (*trzy, cztery, pięć, sześć, dziesięć*).

Przypadki — różne formy tego samego rzeczownika, zaimka rzeczownego, przymiotnika, zaimka przymiotnego i liczebnika. Stosownie do pytań, na które odpowiadają, noszą one następujące nazwy:

Mianownik (M.), o który pytamy: *kto? co?* — *pan, sowa*.

Dopełniacz (D.), o który pytamy: *kogo? czego? czyj?* — *pana, sowy*.

Celownik (C.), o który pytamy: *komu? czemu?* — *panu, sowie*,

Biernik (B.), o który pytamy: *kogo? co?* — *pana, sowę*.

Narzędnik (N.), o który pytamy: *kim? czym?* — *panem, sową*.

Miejscownik (Mc.), o który pytamy: *o kim? o czym?* — *o panu, o sowie*.

Wołacz (W.), którym wołamy: *panie, sowo*.

Końcówki — zakończenia wyrazów odmiennych różne zależnie od przypadku lub osoby np. *wieża, wieży, dobry, dobrego* i t. p.

Temat — zwykle niezmienna początkowa część wyrazu, z którą łączą się końcówki, np. *wieża, wieży, wieżą...*

DOPEŁNIENIA

— określenia czasowników, przymiotników i przysłówków, odpowiadające na pytania przypadków rzeczownika (z wyjątkiem mianownika), np. *buduję dom* (co?), *podobny do ojca* (do kogo?). Dopełnieniami bywają:

- a) rzeczowniki lub zaimki rzeczowne w rozmaitych przypadkach; same lub z przyimkami, np. *kupiłem książkę, nie widziałem ciebie, przyjrzałem się okolicy, przyniosłem dla was zabawki*;
- b) bezokoliczniki, np. *lubię czytać, postanowił pojechać*;
- c) wszystkie inne części mowy, o ile odpowiadają na pytania przypadków rzeczownika, np. *pocieszyć płaczącego, widziałem obu*.

Dopełnienia bliższe i dalsze — dopełnienie bliższe staje się przy zamianie zdania na stronę bierną podmiotem, np. *budował kamienicę — kamienica była budowana, kierował końmi — konie były kierowane*; dopełnienie dalsze nie staje się podmiotem przy zamianie zdania na stronę bierną, np. *przynieśli dla was książki — książki zostały dla was przyniesione*.

FORMY MĘSKOOSOBOWE I RZECZOWE

— przymiotniki, imiesłowy odmienne, niektóre zaimki i liczebniki mają w i. mn. dwojakie formy: a) męskoosobowe, które się łączą z rzeczownikami odnoszącymi się tylko do osób rodzaju męskiego, np. *wysocy panowie*, b) rzeczowe, które się łączą z wszystkimi innymi rzeczownikami, np. *wysokie konie, domy, siostry, drzewa*.

GŁOSKI

— najmniejsze cząstki wymawianych wyrazów, np. *o, e, p, b*; ich znakami pisarskimi są litery.

Głoski dźwięczne — np. *w, z, g, a, e*; przy wymawianiu ich wiazadła głosowe są zbliżone do siebie i drgają.

Głoski bezdźwięczne — np. *f, s, k*; przy wymawianiu ich wiązadła głosowe są rozsunięte i nie drgają.

Głoski czyste — np. *a, s, t, d*, wymawiamy z podniebieniem miękkim podniesionem ku górze tak, że jama nosowa jest od wewnątrz zamknięta, a powietrze przechodzi tylko przez jamę ustną.

Głoski nosowe — np. *m, n, ą, ę*, wymawiamy z podniebieniem miękkim opuszczonem ku dołowi, a powietrze przechodzi przez jamę nosową (*m, n*) lub nosową i ustną (*ą, ę*).

KONJUGACJA

— zbiór wszystkich form czasownika.

Formy osobowe — np. *czytam, pisateś*, stanowią w zdaniach orzeczenia nierozwinięte lub zasadnicze. Rozróżniamy wśród nich:

Formy trzech osób wskazują, komu czynność lub stan przypisujemy:

- 1) formą pierwszej osoby, np. *czytasz, czytacie*, przypisuje mówiący czynność lub stan sobie samemu (*czytam*) lub sobie i innym (*czytamy*);
- 2) formą drugiej osoby, np. *czytasz, czytacie*, przypisuje mówiący czynność lub stan osobie, do której się zwraca (*czytasz*) lub kilku osobom, do których się zwraca (*czytacie*);
- 3) formą trzeciej osoby, np. *czyła, czytają*, przypisuje mówiący czynność lub stan komuś trzeciemu, a nie sobie, ani swemu słuchaczowi.

Formy czasów — stwierdzają czas czynności lub stanu:

- 1) formy czasu teraźniejszego, np. *czytam*, odnoszą się do czynności lub stanów równoczesnych z chwilą, w której o nich mówimy;
- 2) formy czasu przeszłego, np. *czytałeś*, odnoszą się do czynności lub stanów poprzedzających chwilę mówienia;
- 3) formy czasu przyszłego, np. *będzie czytał, przeczyta*, odnoszą się do czynności lub stanów, które nastąpią po chwili mówienia.

Formy trybów — stwierdzają, czy czynność lub stan uważamy za rzeczywisty, np. *piszę*, czy przypuszczony, np. *pisalbyś*, czy nakazany, np. *pisz*. Rozróżniamy więc trojakié formy:

- 1) formy trybu orzekającego, np. *czyta, leży* odnoszące się do czynności lub stanów rzeczywistych;
- 2) formy trybu przypuszczającego, np. *czytałby, leżałby*, odnoszące się do czynności lub stanów przypuszczonych;
- 3) formy trybu rozkazującego, np. *czytaj, leż*, odnoszące się do czynności nakazanych.

Formy stron:

- 1) formy strony czynnej, zapomocą których przypisujemy komuś jego własną czynność lub stan, np. *niesie*;
- 2) formy strony biernej, zapomocą których przypisujemy komuś stan, wywołany cudzą czynnością, np. *jest niesiony*.

Imiesłowy odmienne — odmieniają się przez rodzaje, liczby i przypadki tak, jak przymiotniki. Rozróżniamy dwa imiesłowy:

- 1) imiesłów czynny na *-ący*, np. *piszący, czytający*;
- 2) imiesłów bierny na *-ny, -ony, -ły*, np. *pisany, niesiony, bity*.

Imiesłowy nieodmienne:

- 1) imiesłów współczesny na *-ąc*, np. *pisząc*, odnosi się do czynności współczesnej z drugą czynnością, wymienioną zapomocą określonego czasownika, np. *idę, niosąc* (równocześnie) *książkę*;
- 2) imiesłów uprzedni na *-wszy* lub *-wszy*, np. *wsiadłszy, poznałszy*, odnosi się do czynności, która uprzedziła drugą czynność, wymienioną zapomocą określanego czasownika, np. *usiadłszy* (naprzód), *pisałem* (potem).

Bezokolicznik — odnosi się do czynności lub stanów, nie wskazując, kto i w jakim czasie je wykonuje lub ich doznaje. Rozróżniamy dwa bezokoliczniki:

- 1) czynny, np. *chwalić*;
- 2) bierny, np. *być chwalonym*.

Końcówki — zakończenia wyrazów odmiennych, np. (*kupuj*) *-ę, -esz*.

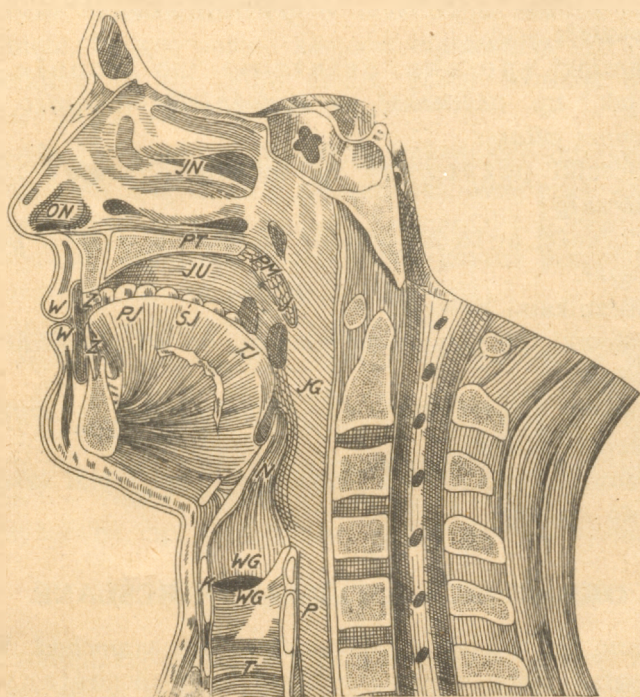
Temat — zwykle niezmienna początkowa część wyrazu, z którą łączą się końcówki, np. *kupuj* (*-ę, -esz, -e*).

MIEJSCA ARTYKULACJI GŁOSEK

— miejsca narządów nasady, które współdziałają przy wymawianiu głosek.

NARZĄDY MOWY

— przedstawia następujący rysunek:



Objaśnienie: J — języczek; JG — jama gardłowa; JN — jama nosowa; JU — jama ustna; K — krtań; N — nagłośnia; ON — otwór nosowy; P — przełyk; PM — podniebienie miękkie; PT — podniebienie twarde; PJ — przód języka; SJ — środkowa część języka; TJ — tylna część języka; T — tchawica; W — wargi; WG — wiązadła głosowe; Z — zęby.

OKOLICZNIKI

- określenia czasowników, przymiotników lub przysłówków, o które pytamy zapomocą zaimków przysłownych: *gdzie? dokąd? którędy? kiedy? odkąd? jak? dlaczego? poco?* np. *stał blisko* (gdzie?), *wyjechał w lecie* (kiedy?), *śmiał się głośno* (jak?), *ogromnie pilny* (jak?), *bardzo piękny* (jak?), *poszedł spać* (poco?), *upadł z przerażenia* (dlaczego?).

Najważniejsze rodzaje okoliczników ze względu na znaczenie są następujące:

a) okoliczniki miejsca na pytania: *gdzie? skąd? dokąd? któ-*

- rędy?* np. *stał blisko*, — *siedział pod domem*, — *wracał ze szkoły*; — *szedł do szkoły*; — *jechał ulicą*;
- b) okoliczniki czasu na pytania: *kiedy?* *odkąd?* *dokąd?* itp., np. *przyjechał wczoraj*; — *pracował do czwartej*; — *siedział do piątej*;
- c) okoliczniki sposobu, natężenia lub stopnia na pytanie *jak?* np. *uśmiechał się radośnie?* — *bardzo lubi*; — *ogromnie pilny*;
- d) okoliczniki przyczyny na pytanie *dłaczego?* np. *zginął od strzały*;
- e) okoliczniki celu na pytanie *po co?* np. *poszedł popatrzeć na zegar*.
- Okolicznikami bywają:
- 1) przysłówki lub zaimki przysłówne, np. *szedł szybko*; *wracał stamtąd*;
 - 2) imiesłowy nieodmienne, np. *liczyć, pisząc*; — *wyszedszy, spotkałem kolegę*;
 - 3) rzeczowniki same lub z przyimkiem, np. *jechał lasem*; *czytał do świtu*;

OKREŚLENIA I WYRAZY OKREŚLANE

Wyrazy łączą się w zdaniu parami, np. *biały samochód*. W każdej takiej parze jeden wyraz jest przez drugi określany, np. *samochód*, drugi zaś jest jego określeniem, np. *biały*. Czasem określenie składa się z dwu nierozłącznych wyrazów, np. *przejechał przez ulicę*.

OMÓWIENIE

— wyrażenia zastępujące wyraz właściwy, zapomocą którego omawiamy coś według właściwości, np. *król pustyni* zamiast *lew*.

ORZECZENIE

— człon zdania, który orzeka, co się w zdaniu o kimś lub o czymś mówi, np. *Woły ciągną plug*.

Orzeczenie rozwinięte — składa się z kilku wyrazów, np. *Uczeń pisał zadanie*.

Orzeczenie zasadnicze — najważniejszy wyraz w orzeczeniu rozwiniętym, np. *(Uczeń) pisał zadanie*.

Orzeczenie nierozwinięte — czyli jednowyrazowe, np. *Chłop orze*, lub złożone z dwu wyrazów, stanowiących nierozdzielłą całość, np. *Chłopek roześmiał się*.

Orzeczenie czasownikowe — orzeczenie zasadnicze lub nierozwinięte, mające postać samego czasownika lub czasownika z zaimkiem *się* np. *Koło dworu rosły wysokie drzewa*; — *Chłopiec uczył się*.

Orzeczenie imienne — orzeczenie zasadnicze lub nierozwinięte, składające się z łącznika t. j. formy osobowej czasowników: *być*, *stać się*, *zostać*, *zwać*, *zwać się*, *nazywać* i t. p. oraz orzecznika t. j. wyrazu, zapomocą którego coś komuś przypisujemy, np. *Koń jest (łącznik) zwierzęciem (orzecznik)*.

Orzecznikiem może być:

- a) rzeczownik lub zaimek rzeczowny, zwykle w narzędniku, np. *Mój brat jest żołnierzem*; — *Jest nim także mój kolega*;
- b) przymiotnik, zaimek, przymiotny lub liczebnik w mianowniku, np. *Twój ołówek jest czerwony*; — *Mój ołówek był taki sam*; — *Nasza ławka jest piąta*;
- c) przysłówek, np. *Przyjemnie jest jeździć na nartach*.

PODMIOT

— człon zdania, zapomocą którego wymienia się osobę, rzecz i t. d., o której się w zdaniu orzeka, np. *Siwe woły ciągną pług*.

Podmiot rozwinięty — składa się z wielu wyrazów, np. *Pilny uczeń pisze zadanie*.

Podmiot zasadniczy — najważniejszy wyraz w podmiocie rozwiniętym, np. *Biały samochód (przejechał ulicą)*.

Podmiot nierozwinięty — czyli jednowyrazowy, np. *Uczeń pisze zadanie*.

Podmiot gramatyczny — podmiot zasadniczy lub nierozwinięty mający postać:

- a) mianownika, np. *Spadł deszcz*; — *On wrócił*; — *Odważny zwycięża*; *Wszystko przemija*; — *Obaj przyszli*;
- b) bezokolicznika, np. *Wytrwale pracować jest wielką zaletą*;
- c) przysłówka, użytego w znaczeniu rzeczownika, np. *Wczoraj* (t. j. dzień wczorajszy) *było przyjemniejsze niż dzisiaj*.

Podmiot logiczny — podmiot zasadniczy lub nierozwinięty mający postać dopełniacza, np. *Wody w stawie ubywało*; — *Przybywało w klasie uczniów*.

Podmiot logiczny występuje zwykle:

- a) z orzeczeniem, zapomocą którego stwierdzamy przybywanie lub ubywanie czegoś, np. *Dnia ubywa*; — *Ludzi przybywa*;
- b) w połączeniu z niektórymi liczebnikami (np. *pięć, dwoje*), z przysłówkiem lub rzeczownikiem, określającym ilość, np. *Było tam pięciu żołnierzy*; — *Leżało tam trochę płasku*; — *Do miasta było jeszcze ćwierć mili*.

PORÓWNANIA

- wyrażenia, w których coś do czego porównujemy, np. *gryka jak śnieg biała*; jeden wyraz odnosi się do *przedmiotu* porównania (*gryka*), drugi — do *wzoru* porównania (*śnieg*), trzeci — do *podstawy* porównania (*biały*), czwarty — jest *znakiem* porównania (*jak*).

PRZEDROSTKI

- czyli cząstki znaczeniowe wyrazów, występujące przed rdzeniem, np. *do-(chód)*.

PRZYDAWKA

- określenie rzeczownika: odpowiada na pytania: *jaki? pilny uczeń, czyj? — zeszyt Włodka, ilu? — dwu chłopców, który? — czwarty dom*.

Przydawkami bywają:

- a) przymiotniki, zaimki przymiotne, imiesłowy odmienne i liczebniki, np. *biały kwiat, to okno, uczeń piszący, cztery ławki, płaty dom*;
- b) rzeczowniki w tym samym przypadku, co rzeczownik określany, np. *miasto Warszawa, rzeka Warta*;
- c) rzeczowniki i zaimki rzeczowne w dopełniaczu, np. *okolice Wilna, jego praca*;
- d) rzeczowniki lub zaimki rzeczowne z przyimkami, np. *droga do miasta, walka z chorobą, książka od ciebie*.

PRZYPADKI

- formy odmiany rzeczowników, przymiotników, zaimków, zaimków rzeczownych i przymiotnych, imiesłowów odmiennych i liczebników; są one następujące: *mianownik* (kto? co?), *dopełniacz* (kogo? czego?), *celownik* (komu? czemu?), *biernik* (kogo? co?), *narzędnik* (kim? czym?), *miejscownik* (o kim? o czym?), *wołacz* (wołamy).

PRZYROSTKI

- czyli części znaczeniowe wyrazów, znajdujące się po rdzeniu, np. (*stół*)-arz.

RÓWNOWAŻNIKI ZDAŃ

- czyli zwroty, bez formy osobowej czasownika jako orzeczenia, zapomocą których oznajmiamy, pytamy, wskazujemy lub wykrzykujemy, np. (Coś przyniósł?) — *Książkę*; — Co to? — *Pióro!* (= Podaj mi pióro!) — *Oj!*

RDZENIE

- części znaczeniowe, wspólne wszystkim wyrazom pokrewnym, np. *dom-* (*-ek, -owy, -ownik, -ostwo*).

SAMOGŁOSKI

- wymawiamy przy dość znacznie oddalonych narządach nasady:
a, e, ę, o, ą, i, y, u.

Samogłoski przednie — *e, ę, i, y*; przy wymawianiu ich język jest wzniesiony ku przedniej części sklepienia ustnego.

Samogłoski tylne — *a, o, ą, u*; przy wymawianiu ich język jest wzniesiony ku tylnej części sklepienia ustnego.

SPÓŁGŁOSKI

- wymawiamy przy znacznem zbliżeniu narządów mowy, np. *s, t, g.*

Spółgłoski wargowe — np. *p, b, m, f, w*, wymawiamy, zbliżając dolną wargę do wargi górnej (*p, b, m*) lub do górnych zębów (*f, w*).

Spółgłoski przedniojęzykowe — np. *t, d, s, sz, ż, cz*, wymawiamy, zbliżając przód języka końcem do przedniej części sklepienia ustnego.

Spółgłoski średniojęzykowe — np. *ś, ź, ć, dź, ń, j*, wymawiamy, zbliżając środek języka do środka sklepienia ustnego.

Spółgłoski tylnojęzykowe — np. *k, g, ch*, wymawiamy, zbliżając tylną część języka do tylnej części sklepienia ustnego.

Spółgłoski twarde — np. *p, b, t, k*, wymawiamy z środkową częścią języka, oddaloną od sklepienia ustnego.

Spółgłoski miękkie — np. *ć, ś, ń*, wymawiamy z środkową częścią języka, zbliżoną do środka sklepienia ustnego.

SYLABY (ZGŁOSKI)

- cząstki, na które dzielą się wyrazy przy powolnem wymawianiu, n. p. *o-sa, a-le, au-to, ko-za, zna-leźć*.

UPODOBNIENIE SPÓŁGŁOSEK

- dostosowanie się spółgłoski do innej, sąsiedniej.

Upodobnienie pod względem dźwięczności — zdarza się wtedy, gdy spółgłoska dźwięczna przy spółgłosce bezdźwięcznej stała się także bezdźwięczną, np. *trawa* — ale: *trawka* (wym.) *trafka*, albo gdy spółgłoska bezdźwięczna przy spółgłosce dźwięcznej stała się także dźwięczna. np. *prosić*, ale: *prośba* (wym.) *proźba*.

Upodobnienie pod względem miejsca artykulacji — zdarza się wówczas, gdy spółgłoska dostosowuje się do następnej pod względem miejsca artykulacji, np. *zdziczeć*, wymawiane często jako *ździczeć*.

UPROSZCZENIE GRUPY SPÓŁGŁOSKOWEJ

- zdarza się wówczas, gdy przy swobodnej mowie zanika w grupie jedna spółgłoska, np. *krakowski* (wym.) *krakoski*.

WYRAZ

Wyraz pochodny — wyraz utworzony od drugiego, np. *domek* od *dom*.

Wyraz podstawowy wyraz, od którego inny został utworzony, np. *dom* wobec wyrazu *domek*.

Wyrazy pokrewne — wyrazy, związane pochodzeniem, np. *dom*, *domek*, *domowy*.

ZDANIE

Zdanie bezpodmiotowe — zdania, w których niema podmiotu, ale podmiotu tego nie uzupełniamy w myśli z sąsiedniego zdania, np. *Grzmiało raz po raz*; — *Nagle błysnęło*; — *Bolało go bardzo*; — *Uciekano czempredzej*.

Zdanie złożone — składa się z zdań pojedynczych.

Zdanie równorzędnie złożone — zawiera zdania pojedyncze równorzędne, np. *Morze było wzburzone, a statek kotysał się silnie*.

Zdanie nierównorzędnie złożone — zawiera zdania pojedyncze, nierównorzędne, a więc np. jedno określające, a drugie określające: *Statek kołysał się silnie, ponieważ morze było wzburzone.*

Zdanie główne — zdanie pojedyncze, które w zdaniu nierównorzędnym jest tylko określające, a nie jest dla innych zdań określającym, np. *Statek kołysał się silnie (ponieważ morze było wzburzone).*

Zdanie poboczne — każde zdanie określające w zdaniu nierównorzędnie złożonym, np. (*Statek kołysał się silnie*), *ponieważ morze było wzburzone.*

Zdanie celowe — zdanie określające, odnoszące się do celu czynności, np. (*Ojciec wystąpił chłopca do sklepu*), *aby mu kupił zapiekę.*

Zdanie czasowe — zdanie określające, odnoszące się do czasu czynności, np. (*Jędrzek śpiewał,*) *gdy szedł przez łąkę.*

Zdanie przyczynowe — zdanie określające, odnoszące się do przyczyny czynności, np. (*Konary drzew poczynaty się uginać*), *ponieważ zerwał się silny wiatr.*

Zdanie skutkowe — zdanie określające, odnoszące się do skutku czynności, np. (*Zerwał się tak silny wiatr*), *że konary drzew poczęły się uginać.*

Zdanie warunkowe — zdanie określające, odnoszące się do warunku czynności, np. *Jeżeli będziesz sumiennie pracować, (dostaniesz zapłatę).*

ZNACZENIE WYRAZÓW

Znaczenie etymologiczne — wynika z jego pochodzenia, np. wyraz *kupiec* znaczy ze względu na pochodzenie od *kupić*: człowiek, który kupuje.

Znaczenie realne — t. j. znaczenie, które się nam od razu narzuca, bez względu na budowę i pochodzenie wyrazu, np. *kupiec*: ten, który handluje.

Znaczenie podstawowe — t. j. znaczenie dosłowne, w którym wyrazu się najczęściej używa, w przeciwstawieniu do znaczenia przenośnego.

Znaczenie przenośne — t. j. znaczenie wyrazu zastosowanego w innej dziedzinie, niż się go zwykle stosuje, np. *las spać*.

Treść

	Str.
O głoskach	3
1. Przycisk (akcent) wyrazowy	3
2. Enklityki i proklityki	4
3. Przycisk (akcent) zdaniowy	4
4. Rytm	5
O wyrazach	6
5. Znaczenie i zabarwienie uczuciowe wyrazów	6
O znaczeniu form czasownikowych	7
6. Czasowniki dokonane i niedokonane	7
7. Formy stron	7
8. Formy osobowe	7
a) Formy osób	8
b) Formy czasów	8
c) Formy trybów	9
9. Imiesłowy odmienne	10
10. Imiesłowy nieodmienne	10
11. Bezokolicznik	10
12. Konjugacja	11
O budowie form czasowników	11
13. Zestawienie form czasownika według ich tematu	11
14. Formy czasu teraźniejszego trybu orzekającego	12
15. Formy trybu rozkazującego	13
16. Imiesłowy na -ący i na -ąc	14
17. Bezokolicznik	14
18. Formy czasu przeszłego trybu orzekającego	14
19. Formy czasu przyszłego	15
20. Formy trybu przypuszczającego	15
21. Imiesłów uprzedni	16
22. Imiesłów bierny oraz formy w rodzaju: <i>niesiono</i>	16
23. Formy strony biernej	16
24. Formy strony zwrotnej	17
25. Oboczności w tematach czasowników	17
26. Czasowniki o kilku rdzeniach	18
O zdaniu	18
27. Zdania równorzędnie i nierównorzędnie złożone	18
28. Sposoby łączenia zdań w zdaniu złożonym	20
29. Rodzaje zdań równorzędnie złożonych	21
30. Rodzaje zdań pobocznych	21
31. Zdania podmiotowe	22
32. Zdania orzecznikowe	22

	Str.
33. Zdania przydawkowe	22
34. Zdania okolicznikowe	23
a) Zdania miejscowe	23
b) Zdania czasowe	23
c) Zdania sposobowe	23
d) Zdania celowe	24
e) Zdania przyczynowe	24
f) Zdania warunkowe	24
g) Zdania przyzwalające	25
35. Zdania dopełniające	25
Ustępy do ćwiczeń	26
1. U króla Jegomości	26
2. Paziowie królewscy	27
3. Pierwiosnek A. Mickiewicza	27
4. O generale Dąbrowskim	28
5. Potyczka	29
6. W ziemi włoskiej	30
7. Marzenia	31
8. Dylizans pocztowy	31
9. Stare biurko	32
10. Pamiętnik	33
11. Mickiewicz na Krymie	33
12. Podróże	34
13. Koń w dawnej Polsce	35
14. Teatr	35
15. Książka	36
16. Stary sklep	36
17. Stary dom	37
18. Polowanie	38
19. Burza letnia	38
20. Wyprawa narciarska	39
21. Grajek	40
Słowniczek gramatyczny	41



ŚWIAT i ŻYCIE

zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury

wydawany przy współudziale najwybitniejszych uczonych
i specjalistów polskich

pod naczelną redakcją

DR ZYGMUNTA ŁEMPICKIEGO

prof. Uniw. Warszawskiego

*

Wychodzi od 1 stycznia 1933 i obejmie pięć tomów, z których cztery pierwsze będą zawierać materiał naukowy opracowany monograficznie, tom piąty zaś zwięzłe informacje i uzupełnienia do tomów poprzednich. Na każdy tom składa się dziesięć zeszytów, ukazujących się miesięcznie z wyjątkiem lipca i sierpnia. Zeszyty pierwszych czterech tomów obejmują po cztery arkusze tekstu, oraz po jednym arkuszu dwutonowych ilustracji; sporadycznie będą do nich dodawane także tablice wielobarwne. Zeszyty tomu piątego będą zawierać tylko po pięć arkuszy tekstu. Ogółem pojawi się zatem w przeciągu pięciu lat 50 zeszytów encyklopedji o 6720 szpaltach tekstu oraz około 650 stronach dwutonowych i wielobarwnych ilustracji.

Tom I i II wyszły już z druku, tom III na ukończeniu

*

Warunki prenumeraty:

Rocznie zł 45¹⁵, półrocznie zł 23³⁰, miesięcznie zł 4⁸⁰. Kompletny tom, oprawny w płótno zł 51¹⁵, okładka zł 3²⁰ wraz z przes. poczt. Poza prenumeratą rocznik nieoprawny zł 54[—], w ozdobnej oprawie płóciennej zł 60[—], zeszyt pojedynczy zł 6[—], z przes. poczt. zł 6⁸⁵

Nakład Instytutu Wydawniczego Książnica - Atlas

Lwów, ul. Czarnieckiego 12 — Warszawa I, ul. Nowy Świat 59